Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 143. — ROK XXXVI.

NIEDZIELA 2. CZERWCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Czy rządy socjalistów w Anglii?

Dotychczasowe wyniki wyborów angielskich każą przypuszczać, że Partja Pracy albo uzyska większość absolutną w Izbie Gmin, albo stanowić będzie w niej klub najsilniejszy. W jednym i drugim wypadku będzie powołaną przez króla do utworzenia rządu; można więc już — o ile dalsze wyniki wyborów w okręgach wiejskich nie zmienią jeszcze stosunku sił — liczyć się z zakończeniem okresu rządów konserwatywnych, trwającego od lat pięciu. Tradycyjne wahadło wyborcze znowu posunęło się zdecydowanie na stronę opozycji, wskazując ją królowi i narodowi jako partję rządzącą. W tradycji wiekowej ta tylko zajdzie zmiana, że tym razem — podobnie jak to było w roku 1924 — konserwatystów zastąpią nie liberali, ale socjaliści. Nie krzykliwy blagier Lloyd George dokona historycznego „cross the floor", by przenieść się wraz ze swym klubem na prawą stronę Izby Gmin, ale p. Ramsay Macdonald, przywódca około 300 socjalistycznych deputowanych. Trudno nie dostrzec doniosłości olbrzymiej tego zdarzenia, trudno oprzeć się wrażeniu, że historja nie tylko już W. Brytanji, ale historja świata czyni jakiś niesamowity zakręt w swym biegu. Bo wprawdzie byli już w roku 1924 socjaliści u władzy przez kilka miesięcy, ale byli wówczas rządem mniejszości, utrzymywanym głosami liberałów i w Izbie Gmin mieli posłów mniej, niż konserwatyści. Rząd ówczesny Macdonalda pomyślany był jako kilkumiesięczny epizod, który miały wybory zlikwidować na rzecz stałego systemu. Wybory rozstrzygnęły wtedy na korzyść torysów. Jeżeli wczoraj Labour zdobyła większość, to drugi rząd Macdonalda zainstaluje się już na stałe, na lat pięć przynajmniej. Uzyska w takim razie realną możność wprowadzenia w życie swego programu. Pomyślmy tylko: obok komunistycznej Rosji rozpocznie najbardziej kapitalistyczne państwo w świecie, Anglja, wcielać doktrynę socjalistyczną... Jaki wpływ, jakie przesunięcie sił, jaki przewrót w gospodarce i polityce Europy!

Ale może do przewrotu takiego nie przyjdzie. Może Partja Pracy uzyska tylko względną, ale nie absolutną większość mandatów i wtedy znowu — jak w r. 1924 — liberali p. Lloyd George'a będą języczkiem u wagi. Ewentualność ta nie jest wykluczona, oznaczałaby ona jednak nowy stan przejściowy i nowe wybory w perspektywie kilku miesięcy. Socjaliści i liberali nie potrafią wspólnie rządzić, a popieranie rządu Pracy przez liberałów zbyt wiele przyniosło już raz rozczarowania obu stronom, by teraz mogło trwać dłużej, niż przed pięciu laty. Więcej prawdopodobną wydaje się już koalicja torysów z liberałami, mająca za sobą siedmioletnią próbę z lat 1915—1922. „Anglja nie lubi koalicji" — mawiał już Disraeli na podstawie doświadczeń z czasu wojny krymskiej, ale czy system koalicji nie okaże się — teraz — wobec istnienia t r z e c h partyj zamiast dawniejszych dwóch — koniecznością polityczną? Czy wobec grozy socjalizacji wielkich gałęzi górnictwa i przemysłu, oraz wobec obowiązującej ordynacji wyborczej, która nastawiona jest na rozgrywkę między dwoma, a nie więcej, kandydatami w okręgach — obie historyczne partje nie zostaną zmuszone do fuzji względnie do stałego współdziałania w Izbie i przy urnie wyborczej? Kto wie, może już w najbliższym czasie fuzja taka stanie się aktualną, zwłaszcza że liberali, skompromitowani demagogją i niepoważnemi obiecankami Lloyd George'a, ponieśli w wyborach niedzielnych taką samą klęskę, jak przed pięciu laty.

O jednem pamiętajmy: Partja Pracy prowadzi politykę germanofilską i niechętną Francji. Przed kilku zaledwie dniami oświadczył sekretarz tej partji w „Echo de Paris", że Labour Party nie aprobuje granicy zachodniej Polski i z tego powodu nie może potępić dążeń rewizyjnych Niemiec. Gdyby w Londynie i Berlinie premjerami byli członkowie II Międzynarodówki, to powstałyby z ich współdziałania tylko szkody dla Polski. W sprawie ewakuacji Renu, odszkodowań, rozbrojenia, mniejszości narodowych Berlin mógłby liczyć na Londyn. Ententa Francji i Anglji, tak troskliwie dotąd podtrzymywana przez pp. Brianda i Chamberlaina, należałaby do przeszłości. Nic dobrego nie możemy sobie obiecywać od p. Macdonalda, który przecież w Genewie ogłosił podział Śląska za niesprawiedliwy i od jego partji, pozostającej pod wpływami niemieckich socjalistów z II-ej Międzynarodówki. Pięciolecie p. Chamberlaina w Foreign Office było dla Polski okresem rosnącej życzliwości. U socjalistów Polska, a już tem bardziej Polska pomajowa, nie cieszy się względami. Dlatego bez zapału przyjmujemy wyniki wyborów, które zdają się Partji Pracy rządy W. Brytanji oddawać... **ver.**

Zniżka pożyczki stabilizacyjnej trwa.

Warszawa, 31. 5. (Telef. wł.) **Kurs pożyczki stabilizacyjnej w Ameryce utrzymuje się nadal na niskim punkcie 83.5.** W ciągu kwietnia tego roku **najwyższy kurs wynosił 85, poczem nastąpiła zniżka.** W porównaniu z kwietniem ub. roku zniżka jest poważna, wtedy bowiem pożyczka była notowana 91.

—o—

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW NA STACJĘ KOLEJOWĄ.

Warszawa, 31. 5. (Tel. wł.). Na stacji Juchnowicze wtargnęło **kilku zamaskowanych bandytów,** aby obrabować kasę kolejową. Jeden z nich **wpadł do pokoju zawiadowcy z rewolwerem w ręku, krzycząc: „ręce w górę!".** Zawiadowca porwał leżący na stole bronwing i **wypalił prosto w głowę bandyty, kładąc go trupem.** Wtedy inni bandyci zbiegli. Okazało się, że napad urządziła miejscowa banda.

—o—

Warszawa, 31. 5. (Tel. wł.). W tych dniach koleje polskie zostały włączone do bezpośredniej komunikacji osobowo-bagażowej europejsko azjatyckiej. **W Poznaniu, Łodzi i Warszawie będzie można nabyć bezpośrednie bilety kolejowe na cały Daleki Wschód, do Charbinu, Tokjo, Jokohamy, Pekinu i t. d. Pasażerowie pociągów europejsko-azjatyckich otrzymają na cały czas podróży miejsca numerowane.**

Partja Pracy zwycięża w wyborach angielskich.

PIERWSZE WYNIKI.

Londyn, 31. 5. (PAT). Według wyników wiadomych o godz. 5-tej rano stosunek był następujący: **konserwatyści utracili z dotychczas posiadanych mandatów 52, zdobyli zaś mandat w jednym okręgu,** w którym dotychczas nie posiadali większości.

Partja Pracy straciła 3 mandaty w okręgach, w których dotychczas posiadała większość, zdobyła zaś 57 nowych mandatów.

Liberali zdobyli 8, stracili zaś 9 mandatów z posiadanych dotychczas.

Wśród wybitnych osobistości wybranych dotychczas znajdują się minister spraw zagranicznych **Chamberlain,** który uzyskał w Birbingham większość 43 głosów; minister kolonji **Amery,** minister opieki społecznej **Neville, Chamberlain,** minister spraw wewnętrznych **Joynson Hicks,** minister lotnictwa sir **Hoare,** minister wojny **Worthington Ewans,** minister oświaty **Eustachy Percy,** podsekretarz ministerstwa spraw zagranicznych **Locker Lampson** i podsekretarz stanu lotnictwa. Liberali utracili około 9 mandatów z posiadanych przez nich przeciętnych działaczy, natomiast zdobyli mandaty dla sir Herberta Samuela, oraz byłego burmistrza Simona.

43 GŁOSY URATOWAŁY CHAMBERLAINA.

Londyn, 31 5. (PAT). Minister spraw zagranicznych Chamberlain wybrany ponownie w okręgu Birmingham-West **zdobył 16.862 głosów,** podczas gdy kandydat pracy Willey **uzyskał 16.819 głosów.**

REZULTAT Z 1/3 okręgów.

Londyn, 31. 5. (PAT). O godz. 10-tej rano wyniki wyborów **w 220 okręgach** stanowiących ponad 1/3 ogólnej liczby mandatów, **labourzyści 121, liberali 14 i niezależni 5 mandatów.** Stąd wynika, że konserwatyści zyskali w tych okręgach i mandat, **stracili zaś 52 w stosunku** do stanu poprzedniego, labourzyści zyskali **57 stracili 3, liberali zyskali 8, stracili 9,** niezależni zyskali 2.

KONSERWATYŚCI 147, LABOUR PARTY 182.

Londyn, 31. 5. (PAT) Według obliczeń, które napłynęły do godz. 14.30, **konserwatyści zyskali 147 mandatów, Labour Party 182, liberałowie 22, niezależni 6.**

Londyn, 31. 5. (PAT) Reuter. Godz. 14.10. Labour Party **uzyskała nowych manadtów 72, utraciła 3, konserwatyści uzyskali 2 nowe mandaty, stracili 71, liberałowie zyskali 11, stracili również 11.**

Labourzyści zyskali kosztem konserwatystów.

Londyn, 31. 5. (PAT). Charakterystyczną cechą wyników pierwszego dnia wyborów jest **przesunięcie części głosów, które mieli poprzednio konserwatyści na rzecz partji pracy.** Niemal wszędzie większość posiadana przez konserwatystów **zmalała o wiele tysięcy głosów.** Dotychczasowe wyniki wykazują, że **liberali uzyskali nieznaczną liczbę mandatów.** Wyniki z dnia dzisiejszego dowiodą, czy ufność liberałów, że **zdobędą znaczną ilość mandatów w hrabstwach wiejskich będzie uzasadniona.** Prasa konserwatywna skłonna jest przypisywać straty, poniesione przez konserwatystów **interwenji liberałów.** Dzienniki liberalne dają wyraz rozczarowaniu z powodu wyników pierwszego dnia wyborów.

Londyn, 31. 5. (PAT) Obliczania głosów wczoraj przedłużyły się do późnej godziny po północy. **Dzisiaj wznowiono obliczanie głosów o godz. 10 rano.** Labourzyści uzyskali wiele mandatów kosztem członków ostatniego rządu i wielu wybitnych działaczy politycznych. Sir Tomas **Inskup** utracił mandat Bristolu, sir **Artur Steel Maitland,** minister pracy, utracił mandat w Erdington, **Williams** przepadł w Reading, **Henderson,** podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, w Bootde, komunista Saklatvala utracił swój mandat na rzecz Labour Party w Battersea. **Syn premjera Baldwina, przeszedł w Dudley jako kandydat Labour Party,** Ben Tillot, przywódca związku robotników dokowych, uzyskał mandat w północnym Salford kosztem stronnictwa konserwatywnego. Syn Artura Hendersona, Jan Henderson uzyskał mandat jako członek Labour Party w Enfield. W zachodnim Birminghamie **po zaciętej walce z kandydatem Labour Party przeszedł sir A. Chamberlain.**

Pośród wybranych przedstawicieli Labour Party **figurują:** Artur Henderson, sir Henry Slesser, Artur Ponsouby, Turner, Norman, George Lansburg, Ellen Wilkinson, sir Charles Trevolyan, pułk. Wedgewood, Tom Shaw.

Londyn, 31. 5. (PAT) Baldwin wybrany większością 14.018 głosów, podobnie wybrany został Loyd George. Baldwin, komentując rezultaty wyborów, oświadczył, że podczas wyborów generalnych należy się zawsze liczyć z pewnemi odchyleniami wahadła.

Londyn, 31. 5. (PAT) Leader Labour Party, Mac Donald, w wywiadzie prasowym oświadczył, że dotychczasowe rezultaty świadczą, że **rząd utracił zaufanie kraju na rzecz Labour Party.** Mac Donald podkreślił **niebywały wzrost głosów, oddanych na kandydatów Labour Party.** Najbardziej charakterystyczne są wyniki wyborów w Birmingham i Bradford. Rezultaty dowodzą również, **jak małym był wpływ stronnictwa liberalnego w okręgu wyborczym.**

Okręgi wiejskie poprawiły wynik.

Warszawa. 31 5. (Tel. wł.) O godz. 6 wieczorem były znane wyniki z 547 okręgów. **Brak jeszcze danych z 68 okręgów. Socjaliści mają 268 mandatów, konserwatyści 226, liberali 46, inni 7.**

Wielki sukces stronnictw robotniczych i klęska konserwatystów i liberałów **wywołały tu ogromną sensację.** Mimo braku jeszcze rezultatów **z okręgów wiejskich, w których konserwatyści mają najwięcej zwolenników** powszechnie uważają, że pewnem jest, iż przyszłym prezydentem ministrów będzie Mac-Donald.

Min. Zaleski wyjechał na sesję Ligi.

Warszawa. 31 5. (PAT.) Dzisiaj o godz. 11.20 luksem paryskim **odjechał na sesję Ligi Narodów minister spraw zagranicznych Zaleski.** Na dworcu żegnali p. ministra, minister Niezabytowski, ambasador Laroche, członkowie poselstwa hiszpańskiego z posłem Vallinem na czele, konsul hiszpański, oraz grono wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych. Ministrowi towarzyszy małżonka. Tym samym pociągiem wyjechał **wiceprezes Banku Polskiego Młynarski** na posiedzenie komitetu finansowego Ligi Narodów.

Schacht przeczekał Londyn — Stresemann zrobi resztę.

Warszawa. 31 5. (Tel. wł.) **Aby spokojnie przeczekać wybory angielskie Schacht udał się do Wersalu na rzekomy odpoczynek.** Dalsza procedura ekspertów niemieckich jest zupełnie jasna. Prace paryskie uważać można za ukończone. **Na punkcie liczb nastąpiło porozumienie, pozostały tylko rezerwy polityczne Schachta, a w tem zmobilizowanie pretensyj finans. Niemiec do Polski.** Co do tego pukttu Pertinax w „Echo de Paris, pisał, że **ma to stanowić jeden z punktów ustępliwości niemieckiej.** Otóż niewątpliwie rezerwy te powędrują do Madrytu i będą w rękach Stresemanna **decydującym atutem w targach o ostateczne zaakceptowanie planu Younga i ewakuacji Nadrenji.**

O czem piszą inni?...

Wskazówki taktyczne pułk. Sławka.

„Kurjer Lwowski" drukuje poufne przemówienie pułk. Sławka, wygłoszone na posiedzeniu BeBe w dniu 24 kwietnia 1929 r. Prezes BeBe mówił najpierw o akcji zbierania składek na fundusz dyspozycyjny min. Piłsudskiego.

„Jest to forma wypowiedzenia się społeczeństwa za rządem, a przeciw temu, co uchwalił Sejm. Chodzi o to, by nastrój społeczeństwa, który pod tym względem jest jasny, mógł znaleźć drogę do wyrażenia się i ażeby złe funkcjonowanie aparatu organizacji zbierania składek nie stało temu na przeszkodzie. Może więc WPanowie położą nacisk u siebie w terenie, aby organizacja zbierania tych składek nie kulała".

To zbieranie składek trwa już parę miesięcy. Niewiadomo, ile zebrano, ale zapewne niezbyt wiele, bo się wynikami nie pochwalono. Widocznie społeczeństwo wypowiedziało się za Sejmem, który mając wiele przykładów obecnej gospodarki publicznemi funduszami miał zupełne prawo utrzymać fundusz min. Pisudskiego w poprzedniej wysokości, a nie powiększać go o dwa miljony.

P. Sławek mówił następnie o partjach, które rzekomo w okresie wiosennej sesji zeszłego roku były niezbyt spoiste, potem się nieco scementowały i nie dały się rozbić. Ogłoszenie artykułu min. Pisudskiego miało rzekomo ogromny skutek.

„Panowie mieli możność przekonać się, że cała puszczona w ruch olbrzymia demagogiczna agitacja, prowadzona przez naszych przeciwników, tem jednem pociągnięciem została przekreślona. Panowie mieli możność przekonać się, że przeciwnik w terenie jest coraz słabszy".

Jest to osobiste przekonanie pułk. Sławka. Nawet wśród „sanacji" nie brak ludzi, którzy przyznają, że „Dno oka" nastrojów opozycyjnych bynajmniej nie osłabiło.

Zdaniem p. Sławka posłowie BeBe muszą „prowadzić pościg", muszą „skończyć partyjnictwo". Dlatego zaleca im urządzać zebrania i wiece, a nie liczyć zanadto na nastroje.

„Wielu z panów w swej pracy albo agitacyjnej ustnej, albo prasowej zanadto stawia kropki nad „i", wyciąga zbyt dalekie konsekwencje. Nastrój jest, a więc niech Marszałek rozpędzi Sejm, a więc niech będzie dyktatorem. Proszę Panów! **tych kropek nad „i" nie potrzeba stawiać.** Dziś w dalszym ciągu z uporem i cierpliwością musimy pracować nad podniesieniem w społeczeństwie zrozumienia, że Konstytucja jest zła i że musi być zmieniona".

Możeby tak jednak p. Sławek spróbował przekonać społeczeństwo, że projekt BeBe nie jest znacznie gorszym od obowiązującej Konstytucji, że lekarstwo nie jest gorszem od choroby?

Wymieniająo tereny pracy zwrócił pułk. Sławek uwagę na

„ośrodki objęte organizacjami komunistycznemi i lewicy PPS. (t. zw. CKW. PPS.), przeciwko którym musimy pójść z propagandą".

Naogół w przemówieniu p. Sławka ujawniała się dobra wola, ale zarazem krótkowzroczność polityczna, nie pozwalająca mu sprawiedliwie oceniać przeciwników. Widzi on

„zblokowanie się wszystkich stronnictw dla walki o przywileje poselskie, dla walki przeciwko naszemu projektowi, walki złośliwej, podstępnej, nieliczącej się z metodami szkodzącemi interesowi państwa".

Natomiast pp. Kirschbraunowie, Stapińscy i Sanojcowie, to są oczywiście podpory państwa.

Kołomyja przeciw pos. Sanojcy.

Właśnie ukazała się w Kołomyi, mieście pos. **Sanojcy**, jednodniówka „Naprawa". Czytamy tam między innemi:

„Lud biedny w Kołomyi walczył o praworządność w magistracie i radzie miejskiej, uchwalając na różnych wiecach rezolucje protestujące przeciwko rujnującej gospodarce miasta i zasługą tego ludu jest, iż wódz naczelny magistratu zapewne pod presją ustąpił sam 2 kwietnia 1929 r., jednakowoż nie zapomniał pobrać jeszcze pierwszego kwietnia pensję miesięczną około 900 zł.

Jeśli u wodza naczelnego magistratu etyka i moralność tak dobitnie uwypukliła się, cóż dopiero mówić o podkomendnych i gdyby ten biedny lud przeczytał akta komisji szkontrującej magistrat b. r., to zpewnością bajki o „Sezamie otwórz się" byłyby za mało sensacyjne w stosunku do czynów matadorów kołomyjskich".

P. Sanojca jest w Kołomyi płatnym asesorem miejskim, a równocześnie jest posłem i jeździ jużto do Warszawy, jużto na wiece.

Socjalistyczne niespodzianki.

Socjalizm międzynarodowy zgotował nam ostatnio jedną niespodziankę za drugą. Oczywiście nie polski socjalizm. Ten socjalizm niczego nie chce się uczyć i tkwi dalej głęboko w poglądach z przed pół wieku. Ale socjalizm angielski i socjalizm niemiecki.

I tak niespodzianką jest mowa Mac Donalda w Birmingham, w której wódz angielskiej „Partji Pracy" oświadczył, że **kamieniem węgielnym polityki społecznej musi być współpraca klas!** Ba, ten socjalistyczny polityk mówił nawet o konieczności porozumienia pracowników z przedsiębiorcami, i zapewniał angielską opinję, że tylko dlatego należy do „Partji Pracy", iż ta partja wyklucza walkę klas ze swego programu, a propaguje współpracę.

„Credo" Mac Donalda było niespodzianką i dla sfer „burżuazyjnych" i dla socjalistów. Wiedziano wprawdzie z książki o „konstruktywnym socjaliźmie", że Mac Donald odrzuca zasadę „walki klas"; nie przypuszczano jednak, by się wobec mas wyborców mógł zdobyć na podkreślenie konieczności „pokoju społecznego" i współdziałania pracowników z przemysłowcami.

Jak zaś oświadczenie Mac Donalda zaskoczyło sfery socjalistyczne, dowodzi fakt, że polska prasa socjalistyczna nie odważyła się podać swym czytelnikom komunikatu P. A. T. o tej mowie przywódcy angielskich socjalistów. Nie wiedziałaby bowiem, co z nią zrobić! Jeśliby chciała pozostać wierną dotychczasowym swoim założeniom, toby powinna skwalifikować tę mowę jako wyraz „kapitalistycznych nastrojów". Jeśliby zaś chciała do tej mowy przyznać się, toby musiała odwołać dotychczasowe swoje poglądy.

Może jeszcze bardziej znamienne dla ewolucji ideowej w socjaliźmie jest to, **co Mac Donald powiedział o nacjonalizacji (socjalizacji) przedsiębiorstw przemysłowych.** Wiadomo, że to żądanie wysuwa stale Labour Party, zwłaszcza od słynnego strajku węglowego w r. 1926. Rozumiano je tak, jak je stawia doktryna socjalistyczna: — wywłaszczenie bez odszkodowania, względnie za jakieś niskie odszkodowanie. Mac Donald oświadczył, że **nacjonalizacja ta ma być właściwie tylko racjonalizacją** przemysłu. Czyli że dotyczyć będzie nie tyle tytułu własności przemysłowej, ile technicznej strony przedsiębiorstw. Byłaby więc pewnego rodzaju kontrolą państwa nad przemysłem, celem lepszego usprawnienia jej technicznego i nadania jej form celowości w miejsce dotychczasowej chaotyczności.

Nie tu jednak koniec niespodzianek. Prócz angielskiego także **niemiecki socjalizm przechodzi obecnie wybitną ewolucję na prawo.** Stało się to widocznem na kongresie S. D. w Magdeburgu podczas dyskusji nad sprawą pancernika i konkordatu pruskiego.

Na tę dyskusję czekano oddawna w Niemczech. Czekała jej szeroka opinja, a przedewszystkiem czekał rząd Rzeszy. Miała bowiem zadecydować o jego losach. Jeśliby kongres wypowiedział się przeciw głosowaniu 4 socjalistycznych ministrów za drugą ratą na budowę pancernika, to nazajutrz po tej uchwale rząd Müllera musiałby ustąpić, a wielka koalicja przestałaby istnieć... Szeroka opinja z innego względu była zainteresowana tą dyskusją. Widziała w niej decydujący moment w ewolucji stosunku S. D. do państwa, tembardziej, że sprawa pancernika rozwinąć się miała w dyskusję nad ogólnem zagadnieniem zbrojeń i służby wojskowej.

Nie mniejsze znaczenie przypisywano zapowiedzianej dyskusji w sprawie wykończanego właśnie konkordatu Prus ze Stolicą Apost. Jeśli się zważy, że konkordat ten zawiera rząd, którego premjer i min. oświaty i wyznań należą do partji socjalistycznej, to, trzeba przyznać, zainteresowanie było najzupełniej uzasadnione.

Zgodnie z przewidywaniami przyszło w Magdeburgu do walki w łonie kongresu w obydwu sprawach. Opozycję przeciw zarządowi partji i przeciw ministrom socjalistycznym stanowili delegaci głównie z dwóch środowisk: Berlina i Saksonji (Lewi, Dawid i in.). Polityki zaś rządu i partji bronili zdecydowanie: kanclerz Müller, pos. Breitscheid i premjer pruski Braun. Większość delegatów oświadczyła się przeciw opozycji, a za zarządem partji. Na wniosek Müllera przeszedł kongres do porządku dziennego 256 głosami przeciw 138 nad wnioskiem berlińskiej organizacji o odrzucenie drugiej raty na pancernik. A 199 głosami przeciw 167 odrzucono wniosek berliński, by się ministrowie socjalistyczni co do każdego ważniejszego punktu z konkordatu porozumiewali z zarządem partji! Wreszcie 244 głosami przeciw 147 przyjęto „program wojskowy" partji, który zarzuca przedwojenny antymilitaryzm partji socjalistycznej, a natomiast uznaje potrzebę służby wojskowej i zbrojeń ze względu na „grożące (?) z zewnątrz republice niemieckiej napady faszystowskie i imperjalistyczne".

Przemawiając przeciw antymilitarystycznym wnioskom opozycji, powiedział sprawozdawca „programu wojskowego", pos. Dittman, że

„byłyby one dobre wówczas, gdyby partja nie wyszła jeszcze ze swego sekciarskiego stadjum rozwoju" (Sektenstadium),

a z widoczną ironją o dawnym antymilitaryźmie partji:

„bieganie w dziecięcych bucikach, z których się wyrosło, zostawiamy komunistom".

Tasama chęć odcięcia się od negatywnego stanowiska komunistów widoczną była u premjera Brauna, gdy mówił o konkordacie. Prowokująco dla opozycji brzmiały jego szyderstwa z „mameluków Moskwy" i zapewnienia, że „wojna z religją jest nonsensem".

Są to wszystko niespodzianki. Zapowiadają one duże przemiany w łonie socjalizmu międzynarodowego. A przedewszystkiem odwrót od Marksa, bo taki musi być koniec tej ewolucji.

W. Z.

Sukces flamandzkich nacjonalistów w Belgji.

UBYTEK GŁOSÓW SOCJALISTYCZNYCH, WZROST LIBERALNYCH W DNIU 26 MAJA.

W Belgji wybory odbywają się co 4 lata. W kwietniu 1925 r. wybrano do parlamentu 78 katolików, 78 socjalistów, 22 liberałów, 6 nacjonalistów flamandzkich i 2 komunistów. Ponieważ żadne stronnictwo nie miało większości, przeto rządzili najpierw socjaliści wraz z chrześcijańskimi demokratami, tworzącymi lewe skrzydło obozu katolickiego, potem objęła władzę koalicja katolicko-liberalno-socjalistyczna, a od listopada 1927 r. rządzi katolicko-liberalny gabinet Jaspara. Pozostanie on zapewne przy władzy, gdyż koalicja rządowa została wzmocniona. Socjaliści zdobyli 70 mandatów, komuniści 1, natomiast liberali 28, czyli o 5 więcej, a katolicy 76. W wielu okręgach wyborczych liczba głosów katolickich wzrosła kosztem socjalistycznych. Zato ponieśli katolicy straty w okręgach flamandzkich na rzecz separatystów, zorganizowanych w t. zw. Frontpartij. Stronnictwo to zdobyło w 1921 r. 4 mandaty, w 1926 r. — 6 mandatów, a obecnie już 11. Ci Flamandczycy żądają szerokich praw dla swego języka i walczą o autonomję dla Flamandji.

W r. 1919 do Belgji przyłączono dwa małe okręgi Eupen i Malmedy, których Niemcy nie spuszczają z oka. Działa tam niemiecka „Christliche Volkspartei". Zdobyła ona, jak z zadowoleniem podkreśla prasa niemiecka, 49 procent ogółu głosów i tylko dzięki temu, że te okręgi wchodzą w skład innego wielkiego okręgu wyborczego, mandatu nie otrzymała. Jest rzeczą wiadomą, że Niemcy życzyliby sobie urządzenia plebiscytu w tych okręgach, a p. Schacht chętnieby je odkupił za jakąś pożyczkę dla Belgji.

Procent głosujących był znaczny, gdyż w Belgji istnieje przymus głosowania. Ale skutkiem oporu socjalistów, kobiety prawa głosu — z nielicznemi wyjątkami — nie posiadają.

Największą liczbę głosów zdobyła partja katolicka, mianowicie 833.982 (o 35 tysięcy więcej, niż przy poprzednich wyborach). Na drugiem miejscu znajdują się socjaliści (817.622 głosów), na trzeciem liberali (369.031 głosów).

Proces Raczicza, mordercy Radiczów.

Morderca o swym honorze. Posłowie z rewolwerami w kieszeniach. Zeznania posłów i stenografów.

Prawie rok upłynął od krwawej strzelaniny w Skupsztynie, nim jej „bohater" stanął przed sądem. Dużo czasu zajęło przesłuchiwanie świadków tragedji, których było bardzo dużo. Sam proces potrwa podobno krótko.

Morderca Raczicz przyznał się do popełnienia czynu, ale uważa się za niewinnego. Twierdzi, że strzelał w obawie, że go zaatakuje pos. Pernar. Działał więc rzekomo w obronie własnego życia i w głębokiem wzburzeniu, gdyż Pernar obraził go zarzutem, że on, Raczicz, obrabował begów tureckich. Taki zarzut wymagał według pojęć Raczicza natychmiastowej zemsty zwłaszcza, że był skierowany pod adresem b. oficera, znanego z waleczności.

Raczicz mówił też dużo o antypaństwowej, zbrodniczej jego zdaniem akcji opozycjonistów chorwackich. Nie mógł jej dłużej tolerować.

O ile zeznania Raczicza rzucają osobliwe światło na serbskie pojęcia o honorze, o tyle zeznania świadków odsłaniają niewysoki poziom belgradzkiego parlamentu. Okazuje się, że posłowie, przychodzący na salę obrad z rewolwerami w kieszeniach, nie byli rzadkością.

Wiedział o tem zapewne i przewodniczący dr. Pericz, ale — jak się tłumaczył — nie przypuszczał, żeby mogło dojść aż do morderstwa. Niesłychanie ordynarne i obraźliwe wyzwiska były na porządku dziennym.

Naogół zeznania wypadły dla Raczicza niekorzystnie.

B. minister Wuiczicz oświadczył, że ujrzawszy rewolwer w ręce Raczicza, chciał go powstrzymać, ale ten wyrwał się, krzycząc: „Puszczaj, bo ciebie zastrzelę!"

Inny świadek zeznał, że Raczicz już w 1927 r. mówił w Kroacji, że Stefan Radicz powinien być zamordowany, a wtedy kwestja chorwacka będzie rozwiązana.

Kilku świadków stwierdziło, że pos. Pernar rzucił wprawdzie obelgę, ale siedział w swej ławce i nie atakował Raczicza. O Stefanie Radiczu paru świadków zeznało, że był spokojnym i nikogo w tym dniu nie obraził.

Dwóch stenografów stwierdziło, że morderca Raczicz był w chwili strzałów spokojny. Mierzył dokładnie i z zimną krwią, jak strzelec do zwierzyny.

Wyrok jest spodziewany w najbliższych dniach.

Ks. Brauns przewodniczącym Międzynar. Konferencji Pracy.

(KAP.). Ks. prałat dr. Brauns, b. minister pracy Rzeszy niemieckiej, został powołany na prezydenta 12-tej międzynarodowej konferencji pracy, która rozpoczęła swe obrady 30 maja w Genewie.

Ks. prałat Henryk dr. Brauns jest wybitnym socjologiem nietylko z teorji, ale i praktyki, oraz znakomitym znawcą ustawodawstwa socjalno-robotniczego. Od r. 1920 do 1928 był nieprzerwanie ministrem pracy. Przed swojem wystąpieniem na publiczną arenę polityczną pracował długie lata w chrześcijańskich związkach robotniczych.

Listy z Wystawy.

O dzieciach i nie o dzieciach.

Zwiedzający nasuwają coraz to nowe refleksje. Ci mili ludzie łażą „wefte i w tefte", t. j. tam i ówdzie i nie widzą tego, co potrzeba, albo widzą za dużo.

Potem taki gość się martwi:

— Byłem w pawilonie przemysłu chemicznego i zapisałem sobie taki dziwotwór:

Dwuoksydwuparaamidobenzylometasulfoarsenian.

— Czysty kintop, twierdzą poznańczycy.

Nie jesteśmy pewni, czy związek powyższy został w chemji odkryty, ale przypuszczamy, że trzy sylaby al-ko-hol gdyby zostały do tej pięknej nazwy dopisane, uczyniłby rzecz całą łatwiej zrozumiałą.

Wniosek z tego przykładu jest prosty. Kto ma czas, ograniczony poniżej 5 pełnych dni, musi zrezygnować z ambicji zobaczenia wszystkiego. Już w podróży trzeba się zastanowić nad tem, co się chce obejrzeć.

Kategorja wszystko widzących i jeszcze więcej wiedzących ma potem przedziwne zmartwienia. Nad głównem wejściem na Wystawę kręci się całą noc prześliczny stylizowany orzeł biały na rzymskiej dziesiątce — znak Wystawy. Orzeł i cyfra są wykonane ze świecących rurek neonowych.

— Wystawa Krajowa! — a taki orzeł neonowy to napewno nie został zrobiony w Polsce?

Przypuśćmy, że nie w Polsce. I co z tego? Jest gorsza tragedja. W biurach Dyrekcji Wystawy stenotypistki obtłukują sobie paluszki na różnych „Remingtonach", „Royalach" i t. p. Czy z tego wynika, że trzeba wskrzesić czasy Petronjusza i zatrudnić skrybów? Trudno, nie robimy jeszcze światła neonowego, a maszyny do pisania dopiero montujemy z obcych części.

Na polskość zwraca się uwagę na Wystawie ogromnie. Czasem jednak wynikają zabawne rzeczy. Jakiś wielbiciel francuskiego koniaku skarżył się na restaurację browaru Huggera:

— Powiadają, że koniak na Wystawie Krajowej może być tylko krajowy, a na czele karty potraw mają porcję homara w majonezie.

— Czy homary są też krajowe?

W tej samej restauracji stworzono teatr rewjowy. W programie znajduje się „Kulig" staropolski. Jest to bardzo swojski i bardzo miły przegląd zwyczajów ludu polskiego we wszystkich dzielnicach Polski. Żaden kawałek kraju nie został pominięty. Dekoracje — istne cuda, kostjumy — tysiąc barw, wykonanie — paluszki lizać. Ale duże dzieci będą się martwiły, że na czele zespołu stoi naj-naj-naj-diva p. Elna Gistedt, z pochodzenia szwedka.

Mniejsze dzieci, młodzież szkolna też przeżywa nielada zmartwienia. Ich wychowawców ogarnęła istna pasja pokazania całej wystawy od A do Z i do Ż i Ź. Po co?...

Idzie takie maleństwo. Pod jedną pachą

płaszczyk, bo mama uradziła z cłocią, że może być deszcz. W ręce paczuszka ze „skibkami z obkładem", o ile to jest potomek Wielkopolski, a ze „sznitkami", jeśli z innej części kraju. I od pawilonu do pawilonu od 8-mej rano do 7-mej wieczór, bo o 7-mej zamykają. Gdyby za mykali o 4-tej rano, dzieci chodziłyby jeszcze.

Oglądanie Wystawy odbywa się w takiem tempie, że sam Nurmiby się zasapał. Dzieci są zmęczone fizycznie i umysłowo. Na twarzyczkach pod wieczór maluje się istna kołowacizna.

Nasi nauczyciele powinni powyższe fakty wziąć pod uwagę. W przewodniki po Wystawie jest bardzo łatwo się zaopatrzeć i trzeba zgóry wykreślić z programu te działy, w których np. pierwsze skrzypce gra statystyka, lub aparatury, niezrozumiałe dla każdego poza wąskiem kołem fachowców.

Dzieciaki powinny mieć dużo swobody. Jest skończonem głupstwem, żeby je prowadzić czwórkami jak kompanję na plac ćwiczeń. Lepiej urwisów zostawić w domu, lepiej zdwoić nadzór, a trzeba koniecznie obudzić w małych obywatelach zainteresowanie i zrozumienie dla tego potężnego dzieła.

Wycieczka na Wystawę nie może być zawodami w szybkim marszu.

Inne zmartwienia czekają dzieci całkiem małe, średnie i zupełnie dorosłe. Wszystko zostało przewidziane, wszystko jest tam gdzie potrzeba, a to, czego tak nieraz „potrzeba" nawet monarchom i najdostojniejszym mężom i najczcigodniejszym matronom, a nawet wstydliwym dziewojom, — jest w bardzo znikomej ilości. Coś wszystkiego dwa zakłady na cały teren Wystawy.

Można się ratować, wobodząc do licznych restauracyj i kawiarni. Dla dziatek można znów zabrać pewną ilość pieluszek.

Zawsze się jakieś wyjście znajdzie.

Poznań, dnia 29 maja 1929 r.

St. Równicki.

Uroczystość „Rerum novarum" w Mielcu.

Z Mielca donoszą nam:

W dniu 26 bm. urządziło Tow. Chrześć.socj. Robotnicze uroczystość „Rerum-Novarum".

Przed południem odbyła się zbiórka uliczna, na cele kulturalno-oświatowe Towarzystwa. Po poł. ruszył z pod lokalu Towarzystwa Chrześć. Socjalno-Robotniczego, przy dźwiękach Ochot. Straży Pożarnej w Mielcu, 3.000 pochód, składający się z 10 sztandarów, delegacji miejscowych i okolicznych Towarzystw katolickich z banderji, składającej się ze 160 koni, z 1.200 chrześcijańskiej rzeszy robotniczej miasta i powiatu mieleckiego, z 1.800 członków organizacji Straży pożarnej, Tow. Sokół, Katolickiej Młodzieży męskiej i żeńskiej z Mielca, Rzochowa, Wojsławia, Woli mieleckiej, Cyranki, Trzciany, Rzędzianowic, Złotnik i wielu innych miejsc do kościoła parafjalnego na uroczyste nieszpory, które odprawił ks. Leon Mucha, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kanonik Jan Dec, które przejęło do głębi wszystkich słuchaczy.

Po nieszporach ruszył ów wielotysięczny pochód pod pomnik „Wolności", gdzie odbyła się uroczysta Akademja zagajona przez ks. Leona Muchę i otwartą wstępnem przemówieniem prezesa Tow. Chrześć. Soc. Robot. w Mielcu p. Władysława Piotrowskiego, który w dłuższem przemówieniu skreślił znaczenie społeczne Encykliki „Rerum-Novarum" i zadania ruchu chrześcijańsko społecznego w obecnej dobie. Po przemówieniu tegoż, odśpiewał kilka pieśni chór z Wojsławia pod batutą dyr. Szkoły w Wojsławiu Władysława Wojtowicza i chór mieszczański, oraz robotniczy pod batutą Gabrjela Kawy, — poczem Tomasz Kawa w dłuższem przemówieniu przedstawił zebranym „Chrześcijanizm a Socjalizm" nagrodzony licznemi oklaskami, wreszcie p. prof. Władysław Kania odczytaniem rezolucji, którą uchwalono jednogłośnie, zakończył całą uroczystą Akademję wznosząc okrzyk na cześć Papiestwa i Rzeczypospolitej Polskiej. Po odśpiewaniu „My chcemy Boga" i koncercie muzyki Ochotn. Straży Pożarnej w Mielcu, ruszył pochód na plac kościelny, gdzie odśpiewaniem „Boże coś Polskę" i po odegraniu przez muzykę „Jeszcze Polska nie zginęła" pochód się rozwiązał.

Na ziemiach Rzplitej.

Transatlantycki lot Kowalczyka i Klisza prywatną imprezą.

Szef dep. lotniczego M. S.Wojsk. płk Rayski przyjął w tych dniach p. Adamkiewicza z Chicago, prezesa lotu Kowalczyka i Klisza i oświadczył im, że stanowisko departamentu wobec tego lotu nie jest nieprzychylne, lecz ze względu na pewne specjalne warunki zastrzegł się w swoim czasie, że lot ten uważa za imprezę prywatną.

Burza szalała nad całą Polską.

Olbrzymie straty w polach. — Liczne pożary od piorunów. — Wypadki śmierci i porażenia.

Burza, która przeszła onegdaj **nad Wielkopolską**, wyrządziła w różnych miejscowościach ogromne szkody. W Boguminie pow. Oborniki spaliła się od uderzenia pioruna stodoła dom i stajnia, pożar strawił większą ilość słomy i maszyny rolnicze. W tejże miejscowości została śmiertelnie porażona piorunem Ida Zippel. Ogromne szkody wyrządziła burza w majątku Żelewicza w Grudzielcu. Od pioruna zapaliły się zabudowania folwarczne, przyczem **ogień zniszczył większą ilość zboża i maszyn rolniczych, ogólnej wartości 180.000 zł.** W miejscowości Żotowiec pow. Gostyń, zabity został od pioruna 25-letni robotnik Piotr Borowiak. **W miejscowości Chraplewo uderzył piorun w grupę robotników pracujących w polu. Śmierć poniosła 38-letnia robotnica Bryszowa. Kilka osób porażonych odstawiono do szpitala.**

Ulewne deszcze, które spadły **w pow. brzezańskim w gminach Rybniki, Starańczuki, Żołnówka**, wyrządziły wielkie szkody na polach i w ogrodach warzywnych. Zasiewy wiosenne w tych gminach są całkowicie zniszczone. Szkody bardzo znaczne. W Słowicie pow. Przemyślański nastąpiło oberwanie chmury. Powracające w tym czasie auto komendanta wojewódzkiego policji państwowej w Tarnopolu, którym jechał komisarz Tomaszewski, zostało uniesione i zepchnięte silnym prądem wody z gościńca i rzucone na pole w odległości 15 m. od gościńca. Auto zostało zupełnie zamulone i zasypane kamieniami.

Również **nad Będzinem i Dąbrową** przeszła gwałtowna burza, połączona z grzmotami i piorunami. Woda zalała szereg ulic, piwnic i niżej położonych mieszkań, oraz wyrządziła znaczne szkody na polach. W Będzinie wskutek zalania wodą toru tramwajowego, tramwaj na skrzyżowaniu wyjechał z szyn na ulicę, na szczęście bez poważniejszych następstw.

Trzeci dzień kongresu eucharystycznego w Toruniu.

Trzeci dzień Kongresu, t. j. środę dnia 29 b. m. wypełniły: uroczysta suma w kościele św. Jakóba z kazaniem Ks. Biskupa Tymienieckiego, p. t. „Najświętszy Sakrament ukojeniem naszem", a dalej, przed południem, zebrania sekcyjne dla młodzieńców, panien i dzieci szkolnych, po południu zaś uroczyste nieszpory, oraz III-cie plenarne zebranie z referatami: „Najśw. Sakrament drogą, żywotem naszym" Ks. Biskupa Bandurskiego z Wilna, oraz dyr. Kądzieli z Torunia p. t. „Najśw. Sakrament krynicą miłości". Wieczorem odbył się koncert religijny.

Występ Szaljapina w Warszawie.

Po piętnastu latach przyjechał znowu do Warszawy słynny baryton rosyjski, Teodor Szaljapin. Ceny biletów na jego występ w Filharmonji były od 30 do 80 złotych, mimoto publiczność szczelnie wypełniła olbrzymią salę, witając entuzjastycznie śpiewaka o światowej sławie. Szaljapin był z powodu chrypki niedysponowany, jednak śpiewał, bisując, przeszło 3 kwadranse. Za występ wziął 5 tys. dolarów. Wpływ do kasy wykazał 80 tys. złotych. Głosy prasy warszawskiej o jego występie są nie co ujemne.

Bitwa o pastwiska między dwiema wsiami pod Warszawą.

11 rannych.

Pod Warszawą koło Garwolina doszło onegdaj do formalnej bitwy pomiędzy dwiema wsiami Dziecinów i Warszowice. Obie wioski spierały się o pastwiska, a spór ten był powodem ciągłych starć jeszcze za czasów rosyjskich. Starcie onegdajsze nastąpiło na pograniczu, przyczem dla pewności bydło spędzono do obór. Mieszkańcy Dziecinowa po 10 minutach walki uciekli i pochowali się do domów, gnani przez zwycięzców, którzy następnie wrócili na pobojowisko, aby opatrzyć 11-stu rannych. Na miejsce starcia przybyła z Garwolina komisja, która aresztowała 9 osób.

POMNIK NIEPODLEGŁOŚCI W GRUDZIĄDZU.

Na ostatniem posiedzeniu komitet budowy pomnika Niepodległości w Grudziądzu rozpatrzył nadesłane projekty. Przyjęto jednogłośnie projekt znanego rzeźbiarza, p. St. Jackowskiego z Warszawy, gdyż najlepiej w swojej kompozycji symbolizował ideę Niepodległości. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpi dnia 3 stycznia 1930 r., jako w dziesiątą rocznicę oswobodzenia Grudziądza z pod zaboru pruskiego.

ZJAZD PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH W POZNANIU ODBĘDZIE SIĘ 15, 16 I 17 CZERWCA.

W dniach 15, 16 i 17 czerwca b. r. odbędzie się w Poznaniu zjazd związków pracowników kolejowych. W czasie zjazdu, któremu przewodniczyć będzie prezes zarządu głównego związku, naczelnik wydziału ministerstwa komunikacji, p. Zając, wygłoszone będą referaty na temat zagadnień kolejowych prawno-administracyjnych. Zjazd zakończy raut w salach reprezentacyjnych w poznańskiej dyrekcji kolejowej.

NOWE TRANSPORTY ZWIERZĄT DLA OGRODU ZOOLOGICZNEGO W WARSZAWIE

W tych dniach przybyły do Warszawy nowe okazy dla Ogrodu Zoologicznego, nabyte w Rotterdamie, mianowicie mały słoń, dwugarbny wielbłąd, białe łabędzie z czarnemi szyjkami, oraz 40 małp, które pozostaną w Warszawie tylko przez tydzień i przesłane będą do Wilna dla jednego z tamtejszych profesorów. W najbliższych dniach oczekiwane jest również nadejście transportu nowych okazów, w tej liczbie 8-letniej żubrzycy i 3-letniej bizonicy, nadto b. ładnego okazu byka-zebu.

ORYGINALNY JUBILEUSZ.

Z Krynicy piszą nam: Znana jest towarzyskość kuracjuszów i niewymuszona swoboda w ich kołach. Świeżym jej przykładem była „uroczystość 25-lecia corocznego pobytu" w Krynicy, urządzona samorzutnie ks. prał. Obuchowiczowi, prob. katedry kieleckiej. Bla to okazja została wykorzystana do urządzenia „uroczystości", w której brali udział liczni kuracjusze kryniccy, dyr. Nowotarski i w. in. Podczas nabożeństwa na intencję ks. prał. Obuchowicza grała orkiestra zakładowa. Podczas obiadu przypominano stan Krynicy przed 25 laty i porównano go z obecnym świetnym stanem. Złożono 75 zł. na budowę pomnika Bartosza Głowackiego w Kielcach, którym się ks. prałat Obuchowicz zajmuje.

CHMURA SZARAŃCZY PRZESZŁA NAD WILNEM.

Nad Wilnem przeciągnęła w tych dniach olbrzymia chmura szarańczy. Ilość owadów była tak wielka, że przelot ich trwał około 25 minut. Szarańcza leciała od strony Rosji sowieckiej i skierowała się na południowy zachód.

Z całego świata.

Niepowodzenie dwóch lotów transatlantyckich.

Biuro Wolfa donosi z Nowego Jorku, że lotnicy francuscy **Lotti i Lefevre**, którzy podjęli lot transatlantycki do Europy na samolocie francuskim „L'oiseau jaune", musieli po 20-tu minutach jazdy zawrócić wskutek defektu motoru.

Samolot amerykański „Green Flash", który równocześnie odleciał do Europy, pilotowany przez lotników Williamsa i Yancey'a, wystartował **również nieszczęśliwie.** Samolot bowiem ugrzązł na wybrzeżu morskiem, wywrócił się na bok i złamał skrzydła. Wobec tak poważnych uszkodzeń, startu musiano zaniechać.

Polarna ekspedycja „Hr. Zeppelina".

Norweski badacz okolic polarnych prof. Sverdup powrócił w tych dniach z Berlina do Bergen i udzielił prasie pewnych szczegółów o planowanym locie „Hr. Zeppelina" do bieguna północnego. Tymczasowy plan tego lotu wykonany przez Nansena zyskał całkowitą aprobatę, według niego Fairbanks na Alasce ma być bazą dla „Hr. Zeppelina". W Europie taki punkt oparcia zostanie utworzony prawdopodobnie na wybrzeżu norweskiem.

Najważniejszem zadaniem planowanej wyprawy będzie ustalenie granic Morza Polarnego. Ponadto projektuje się skartografowanie położenia i rozmiarów kraju północnego i wybrzeża syberyjskiego, to wszystko na drodze fotograficznej. Wreszcie ekspedycja ma stwierdzić, czy lądowanie samolotu w sferze arktycznej jest możliwe. W tym celu zostaną dokonane odpowiednie próby.

Start do tej nowej podróży „Hr. Zeppelina" nastąpi w pierwszej połowie kwietnia przyszłego roku.

Nansen i Sverdrup będą jedynymi Norwegami, którzy wezmą udział w tym locie.

Uratowany dzięki samolotowi.

Mieszkaniec miejscowości Chatham w Anglji został w tych dniach ukąszony przez żmiję. Ranny zabił ją natychmiast, poczem wyssał ranę, ale ręka spuchła mimoto w sposób niepokojący. Chorego przewieziono zaraz do najbliższego szpitala, ale mimo szybkiej pomocy puchlina nie ustąpiła i lekarz tamtejszy musiał oświadczyć, że tylko serum przeciw jadowi żmiji może tu jeszcze pomóc. Na telegraficzne zapytanie otrzymał zarząd szpitala z Londynu odpowiedź, że w całej Anglji niema potrzebnego serum. Wobec pogarszającego się stanu pacjenta zwrócono się do Instytutu Pasteura w Paryżu z prośbą o przysłanie zbawczego preparatu samolotem. Prośbie tej uczyniono natychmiast zadość i serum przywieziono do Anglji samolotem. Po kilku injekcjach stwierdzili lekarze, że stan ukąszonego nie budzi już żadnych obaw.

KONNO Z FINLANDJI NA WĘGRY.

Według doniesień z Pincahely na Węgrzech, przybyła tam onegdaj grupa finlandzkich jeźdźców długodystansowych, którzy całą drogę z Finlandji do Węgier odbyli konno.

W sprawie zarzutu przeciw p. Heydzie.

Oświadczam, że artykuł z dn. 13 I. 1928 umieszczony w „Głosie Narodu" pod tytułem „Gnany wyrzutami sumienia wyjechał na wojaż", a dotykający na czci p. Dra Heydę zamieściłem na podstawie informacji Władysława Dembowskiego z Zakopanego, która jak z postępowania dowodowego wynika okazała się z gruntu fałszywą.

Za umieszczenie powyższego artykułu przepraszam p. Eugenjusza Heydę. Redaktor Naczelny „Głosu Nar." J. Matyasik.

Nowy projekt gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej.

Wywiad „Głosu Narodu“ z dyrektorem Bibljoteki Jag. Prof. Dr. Kuntzem.

W tych dniach wrócili z zagranicy: dyrektor Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie prof. dr. Edward Kuntze, projektodawca planów budowy gmachu Bibljoteki Jag. prof. inż. Wacław Krzyżanowski i naczelnik wydziału budowlanego w Ministerstwie oświaty inż. Mączyński. Podróż ich miała na celu zaznajomienie się z urządzeniami i problemami budowlanemi pierwszorzędnych bibljotek zagranicznych, w tym celu, aby poczynione na miejscu spostrzeżenia zrealizować przy budowie Bibljoteki krakowskiej.

P. dyr. Kuntze udzielił nam z całą uprzejmością ciekawych informacyj o wyniku swojej zagranicznej podróży obserwacyjnej. Naszem zadaniem — mówi p. dyr. Kuntze — było zapoznanie się z gmachami bibljotecznemi wzniesionemi bezpośrednio przed wojną, w czasie wojny lub już po jej ukończeniu. W pierwszym rzędzie zawadziliśmy o **Berlin** (preussische Staatsbibliotek), dalej o **Drezno** (sächsische Landesbibliotek — ciekawy problem rozszerzenia jej na przyległe zabudowania) i **Lipsk** (deutsche Bücherei — ukończona po wojnie). Stąd prowadziła marszruta do **Louvain** w Belgji (najnowsza Bibljoteka wybudowana w r. 1928), dalej Zurüchu, **Berna szwajcrskiego** (wielka Bibljoteka narodowa) i **Tübingen** w Wirtembergji gdzie oglądaliśmy przedwojenną, najlepiej w Niemczech urządzoną Bibljotekę uniwersytecką. Zależało nam bardzo na zapoznaniu się z urządzeniami tej Bibljoteki, gdyż jej dyrektor p. Leyh uchodzi za pierwszorzędnego znawcę nowoczesnego budownictwa bibljotecznego, a przytem był już obznajomiony z planami konkursowemi prof. Krzyżanowskiego, gdyż przed wyjazdem z Krakowa rozesłaliśmy do Dyrekcyj wszystkich wspomnianych powyżej Bibljotek plany ze szczegółowemi omówieniami w językach: francuskim i niemieckim.

Zaznaczyć należy, że **poza nagrodzonemi na konkursie planami prof. Krzyżanowskiego wieźliśmy trzeci, zupełnie świeżo opracowany projekt prof. Krzyżanowskiego, uwzględniający nowy rozkład ubikacyj bibljotecznych w nowej szacie architektonicznej.** Ministerstwo robót publicznych zażądało bowiem szeregu zmian i uproszczeń w pierwotnych planach, tak daleko idących, że prof. Krzyżanowski uznał za stosowne wygotowanie całkiem nowych projektów. Zasadnicza ich treść polega na pewnego rodzaju **skumulowaniu magazynu i czytelni przy zachowaniu jednak postulatu niekrzyżowania się dróg. Zarówno p. Leyh jak i dyrektorzy innych Bibljotek zagranicznych wyrażali się o planach prof. Krzyżanowskiego z pełnem uznaniem,** oceniając je jako bardzo celowe, świetnie przemyślane, uwzględniające w równej mierze wymogi Bibljoteki jako Instytucji naukowej jak i ciężkie problemy natury architektonicznej. Fachowcy zagraniczni nie kryli się z tem, że wiele postulatów budowlanych i technicznych, nad któremi oni w swoich zamierzeniach budowlanych się nie zastanawiali, zostały przez prof. Krzyżanowskiego wzięte w rachubę i umiejętnie przeprowadzone oraz rozwiązane.

Ciekawe spostrzeżenia poczyniliśmy w Louvain, gdzie stoi olbrzymi monumentalny gmach bibljoteczny, odbudowany przez Amerykanów. Ciekawi byliśmy — opowiada nam dyr. Kuntze — jak Amerykanie rozwiązali ze swojego punktu widzenia postulaty bibljoteczne i jakie zastosowali urządzenia techniczne. Pod tym względem spotkał nas nielada zawód. Sama budowla imponuje wprawdzie wymiarami, okazałością oraz bogactwem ornamentacyj architektury i wnętrz, jednak zagadnienie komunikacji wewnętrznej gmachu zostało zupełnie nieracjonalnie ujęte. Jednym z kanonów budownictwa bibljotecznego jest nie krzyżowanie się dróg, to znaczy aby książka w swej wędrówce z magazynu do czytelni, pracowni czy biur nie przechodziła przez korytarz przeznaczony dla publiczności. Otóż **ta kardynalna zasada nie została w Bibljotece belgijskiej zastosowana.** Co więcej, wprowadzono tam urządzenia magazynowe konstrukcji żelaznej w formie olbrzymich wież, rażących ogromem i niepraktyczne. Wewnątrz znajduje się wyniosła, okazała sala reprezentacyjna, niezwykle bogato zdobiona stiukami, freskami, rzeźbami itp. Całość wytworna i oryginalna, traci jednak wiele na okazałości z tego powodu, że obok niej wybudowano dwie dalsze sale, o mniejszej wprawdzie objętości, jednak równie wysokie. Brak poczucia proporcyj!

Z dyrektorami: Leyh w Louvain, p. Marsell Gode w Bernie i dr. Escherem w Zurychu odbyliśmy długie dysputy przy udziale najwybitniejszych architektów współdziałających przy budowie uniwersyteckich gmachów bibljotecznych; omawialiśmy gruntownie wszystkie problemy budownictwa bibljotecznego, niezmiernie interesowały nas ich uwagi na temat braków i wad, jakie okazały się po skończonej budowie już w okresie użytkowania budynków. Te właśnie spostrzeżenia i uwagi, z któremi nie kryli się fachowcy zagraniczni ale z całą szczerością wyznawali i praktycznie je nam wykazywali stanowią jeden z najważniejszych wyników naszej podróży. **Co do momentów architektonicznych względnie rozkładu sal — te nie dały nam zagranicą asumptu do zmian w planach prof. Krzyżanowskiego, aczkolwiek pewne nasze obserwacje i uwagi dyrektorów zagranicznych znajdą przy budowie Bibljoteki Jagiellońskiej swoje zastosowanie.** Szereg kwestyj pozostaje jednak nadal nierozwiązanych, zwłaszcza co do niektórych czysto technicznych, wewnętrznych urządzeń. Chodzi tu o rodzaj i sposób rozprowadzenia instalacyj centralnego ogrzewania, o wentylacje, uszczelnienie okien, o pokrycie posadzki ksynolitem, linoleum itd. Są to już wprawdzie sprawy drobniejsze, niemniej jednak dla przyszłego życia Bibljoteki bardzo ważne.

Przegląd Bibljotek zagranicznych wykazuje niezbicie, jak **budowa wielkich książnic jest specyficznym problemem architektonicznym, zgoła odrębnym od budowy innych gmachów.** Architekt budujący Bibljotekę musi przeprowadzić uprzednio gruntowne studja z dziedziny budownictwa bibljotecznego i poznać potrzeby nowoczesnego bibljotekarstwa. Problemy te zgłębił należycie prof. Krzyżanowski i dlatego jego projekty odpowiadają najlepiej interesom Uniwersytetu. Prof. Krzyżanowski w swoim najnowszym planie ogranicza przestrzeń zabudowania do 2.290 m^2. Gmach muzealny jego pomysłu o oryginalnych blokowych formach architektonicznych pomieści na półpiętrze magazyny, na wysokości I i II p. czytelnię z górnem światłem, z fragmentami magazynów po bokach, na II p. pracownię inkunabułów itd. nad tem wszystkiem znowu magazyny. **Koszta budowy Bibljoteki Jag. według tego planu wynoszą** 3,500.000—4,000.000 zł. Ministerstwo oświaty naogół aprobuje projekt prof. Krzyżanowskiego, **domagając się tylko pewnych nieznacznych przeróbek, względnie uzupełnień, które przy opracowywaniu szczególnych planów zostaną uwzględnione.**

P. Dyr. Kuntze jest przeświadczony, że **w jesieni br. zostaną podjęte pierwsze roboty około budowy gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej** tem więcej, że przyznany już kredyt 1 miljona zł. z funduszów inwestycyjnych pozostaje do dyspozycji kierownictwa budowy. Trudności terenowe, a zwłaszcza podnoszone z wielu stron obawy co do wilgotności gruntu nie są znowu tak groźne; można mieć gwarancję zupełnego izolowania fundamentów gmachu od wody, a gmina m. Krakowa niewątpliwie dołoży starań by olbrzymi teren Błoń odwodnić i uchronić od ewentualnych zalewów.

Stanisław Lipecki.

Z najmłodszej poezji.

Narodzenie myśli*)

(z cyklu „Szukalski“)

Czoło o wodę rosnącą parzę —
tonę —
zsypuje się na mnie kaskada wrażeń,
ręce wyciągam nad głowę, jak cierniową koronę.

Zabrał mnie z domu wylew,
rozrzucił cztery ściany, jak arkusze dykty,
niesie przez uciekające kilometry i mile,
rozbija o tunele i wiadukty;
oczy mi żółtemi dłońmi zasłonił,
zalepił oddech i płuca,
ciemnością przykrył, jak niecką,
otulił wody powłóczystą chustą.

Wyciagam kleszcze mych dłoni
i chorągwią nad siebie rzucam
dziecko —
ciskam, jak granat wtórujący wybuchem
mym bełkocącym ustom.

Dłużą się me dłonie i drgają,
dziecko me w dłoniach mych kwili,
podsadzam je z topieli rękami długiemi, jak pająk,
— wyrzucam nad wzrastający wylew.

Odbierzcie je z mych dłoni,
— tonę —
— wodospad myśli mnie goni,
wylew urasta nad głowę,
żółtą mi na oczach kładzie zasłonę;

— odbierzcie z mych dłoni niemowlę!

Marjan Konarski.

*) Zamieszczamy utwór Marjana Konarskiego, młodego poety krakowskiego, poświęcony wystawionej w Pałacu Sztuki pracy p. St. Szukalskiego: „Narodzenie myśli“. — Wiersz ten wyjęty z cyklu „Szukalski“ pojawi się wkrótce w tomiku poezyj zatytułowanym „Miasto za ugorami“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości sportowe.

„Liga“ pod przewodnictwem Wisły.

Pierwsza klęska Ł. K. S.-u. — Ruch odebrał Wiśle jeden punkt. — Garbarnia pokonała Legję. — Dwa remisy.

Czwartkowe boje ligowe zakończyły się nową serją niespodzianek w postaci wyników spotkań czołowych drużyn. Wielką sensacją była katastrofalna klęska **Ł. K. S-u** na boisku **I. F. C.** w Katowicach. Porażka 5:2 zepchnęła Łodzian na drugie miejsce w tabeli, pierwsze natomiast zajęła **„Wisła“** po remisowej grze **(2:2)** z **Ruchem** w Królewskiej Hucie. Przyczyną nierozstrzygniętej był osłabiony brakiem Kotlarczyka I, Skrynkowicza i Czulaka, skład Wisły oraz niezwykle ambitna gra Ruchu. W **Krakowie** walczyła **Garbarnia** ze stołeczną **Legją.** Ciekawie zapowiadające się spotkanie **zepsuł fatalnie nieudolny sędzia, p. Baranowski** z Poznania, który **zdumiewał wprost bezprzykładną nieznajomością zasad sędziowania. Chcemy wierzyć, że występ tego laika nie powtórzy się więcej na terenie krakowskim, gdzie pierwszy z brzegu uczniak „niedyplomowany“ zna się lepiej, niż ten pan, na sędziowaniu.** Mimo wszystko **wygrała Garbarnia 4:2, choć do pauzy prowadziła Legja 1:0.** Pozostałe dwa spotkania **Turyści — Czarni w Łodzi i Warszawianka — Pogoń** w stolicy zakończyły się **jednakowymi wynikami 1:1,** odpowiadającymi zupełnie przebiegom gier.

———oo———

Angielscy piłkarze w Europie i Ameryce

Londyńska drużyna zawodowa II-ej ligi, Chelsea rozegrała **w Południowej Ameryce** pierwszy mecz z **reprezentacją Buenos Aires** i z trudem wygrała **3:2.** Inna drużyna **Preston North End** grała **w Pittsburgu,** zwyciężając tamtejszy team w stos. **4:2.**

W **Europie** natomiast zawodowcy angielscy ponoszą w dalszym ciągu **klęski, świadczące o upadku hegemonji ojczyzny piłki nożnej. „Newcastle United“** po klęsce ze **„Spartą“,** zmierzył się ze **„Slavią“** remisując spotkanie **1:1.** Ostatnio wystąpił **w Budapeszcie** przeciwko **zespołowi węgierskich zawodowców** i został odprawiony z nową porcją bramek **4:1.** Mecz ten doszedł do skutku jedynie **z powodu nierozegranej ze Slavią,** gdyż Węgrzy, **lekceważąc sobie Anglików, mieli wielką ochotę odmówić im gościny w Budapeszcie,** w razie przegranej w Pradze. Teraz nasuwa się pytanie: **„czy podobny wypadek możliwy był do pomyślenia jeszcze** [illegible] **lat temu“?** Naturalnie, **że nie,** ale [illegible] Węgrzy ufni w siłę swych piłkarzy mają odwagę oficjalnie pogardzać Anglikami i odmawiać im gościny, **nie uważając ich za godnych siebie przeciwników.**

„VIENNA“ ZDOBYŁA PUHAR WIEDNIA.

W obecności 35 tysięcy widzów rozegrano finałowe spotkanie **o puhar wiedeński** pomiędzy **Rapidem a Vienną.** Zawody wygrała **Vienna** w stos. 3:2 (2:1), zdobywając puhar, który wręczył prezydent Austrji kapitanowi drużyny. Ponadto zwycięstwo to zakwalifikowało Viennę do udziału w rozgrywkach o puhar Europy środkowej.

Mecz kolarski Polska — Niemcy

wygrali Polacy 8:7.

We czwartek odbyły się **w Łodzi wielkie zawody kolarskie** z udziałem **jeźdźców niemieckich.** W meczu **Polska — Niemcy wygrali kolarze polscy 8:7.** Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: **Zybert** pokonał mistrza Śląska Niemieckiego **Hochmana, Brauner** (Łódź) pobił **Lindnera,** mistrza Drezna, Jonow, mistrz Kolonji i Nadrenji zwyciężył **Pusza,** tegoroczny mistrz Niemiec **Fliger** pokonał łodzianina **Einbrota, Szmidt** (Łódź) zwyciężył **Hallera.** Wyścig premjowy wygrał **Kołodziejski.** Włoski bieg na dopędzenie wygrała drużyna niemiecka. Bieg na 40 kilometrów parami wygrała para **Fliger — Jonow** w czasie 61 minut 1,6 sekundy, przed słynną parą **Dangel — Lindner.** Bieg gości zagranicznych wygrał **Dangel** przed **Hochmanem i Jonowem.**

Co słychać w Krakowie?

Spieszmy z pomocą Wileńszczyźnie.

Miejski Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Wileńszczyźnie w Krakowie (Wydział VI, Magistratu drzwi Nr. 6 tel. 421), wydał do mieszkańców m. Krakowa nast. odezwę: Obywatele! Wielka klęska głodu nawiedziła ludność tak bliskiej sercu naszemu Ziemi Wileńskiej. Znaczna pomoc Państwa nie jest w stanie złagodzić krańcowej nędzy. **Setki tysięcy dzieci i dorosłych cierpi głód popadając w beznadziejną rozpacz.** Szybka i wydatna pomoc ze strony Polski całej jest obowiązkiem od którego nikogo sumienie zwolnić nie może. W Warszawie powstał pod przewodnictwem p. Prezydentowej Ignacowej Mościckiej ogólnopolski Komitet główny; w Krakowie w dn. 18 maja br. przedstawiciele wszystkich grup i sfer naszego miasta zawiązali **Wojewódzki komitet pod przewodnictwem Księcia Metropolity Adama Sapiehy**, wojewody Kwaśniewskiego i dowódcy korpusu gen. Wróblewskiego.

Miasto Kraków związane z Ziemią Wileńską najchlubniejszą tradycją Jagiellońską nie może pozostać w tyle. Pomoc nasza musi być znaczną i szybką. Dary pieniężne należy składać w Kasie Oszczędności miasta Krakowa na rachunek „Pomoc Krakowa Ziemi Wileńskiej“, zaś dary w naturze przesyłać wprost do Wileńskiego Komitetu niesienia pomocy we Wilnie za uwiadomieniem tut. biura (Wydział VI. Magistratu drzwi Nr. 6, tel. 421).

Za miejski Komitet Obywatelski niesienia pomocy Ziemi Wileńskiej w Krakowie:

Inż. Karol Rolle, Witold Ostrowski, Dr. Ludwik Schneider, Dr. Piotr Wielgus.

—oo—

Uroczystości Bożego Ciała.

Ulewny deszcz, jaki padał przez cały prawie czwartek, przeszkodził tradycyjnej procesji Bożego Ciała z Wawelu na Rynek krakowski. Uroczystości ograniczyły się do samej Bazyliki Katedralnej, gdzie **Książę Metropolita Sapieha celebrował pontyfikalną sumę** w asyście Kapituły Katedralnej i alumnów Seminarjów duchownych. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz państwowych, miejskich i wojskowości, bractwa, stowarzyszenia, związki katolickie oraz tłumy publiczności. W czasie sumy wykonał chór katedralny śpiewy mszalne pod kierunkiem dyr. Walentego Deca. Śpiewy przy ołtarzach wykonały zjednoczone chóry: chór katedralny, chór teologów Krak. Seminarjum Metropolitalnego, chór teologów Seminarjum Śląskiego, chór Instytutu Teolog. Księży Misjonarzy i chór kleryków Księży Salezjanów. Odśpiewano gregorjańską pieśń „Rex Christe Primogenite“ według najstarszej wersji zawartej w krakowskich księgach choralnych, oraz „Responsoria“ polskiego kompozytora ks. Eugenjusza Gruberskiego: Homo quidam, Immolabit, Respexit Elias, Misit me vivens Pater, O Sacrum Convivium. Dyrygował ks. dyr. Wendelin Świerczek C. M.

Po sumie odbyła się procesja w Katedrze, prowadzona przez Księcia Metropolitę. Przy pierwszym ołtarzu (królowej Jadwigi) ewangelję według św. Mateusza odśpiewał ks. kan. Dr Fijałek, przy drugim (kaplica Zygmuntowska) ewangelję według św. Marka odśpiewał ks. kan. Dr Domasik, przy trzecim (kaplica Potockich) ewangelję według św. Łukasza odśpiewał ks. kan. Dr Podwin, przy czwartym (kaplica królowej Zofji) ewangelję według św. Jana odśpiewał dziekan kapituły katedralnej ks. Dr Ślepicki. Po odczytaniu czwartej ewangelji procesja wróciła przed wielki ołtarz, gdzie Dostojny Celebrans udzielił wiernym błogosławieństwa.

Uczczenie zasług p. dyr. Chmielowej.

We czwartek 30-go maja br. **wręczył Książę Metropolita Sapieha order „Pro Eclesia et Pontifice“ p. Dyr. Adamowej Chmielowej**, wielce zasłużonej pracowniczki na niwie katolicko-społecznej w Krakowie. Uroczystość odbyła się w sali Związku Młodz. Przem. i Rękodz. z udziałem dwu orkiestr i zespołu teatralnego Związku. Imieniem Sodalicji Marjańskiej Akademików przemówił p. **Przyboś**, zaś imieniem Związku Młodz. Sekr. Gen. Tadeusz **Dalewski**. W pięknie udekorowanej sali zebrało się wiele delegacyj organizacyj wśród których pracuje Dyr. Chmielowa, duchowieństwo krakowskie, wiele przyjaciół i znajomych tudzież całe rzesze młodzieży.

W gorących słowach wyraziła Dyr. Chmielowa wszystkim podziękowanie za ten szczery objaw życzliwości i uznania, oraz zapewnienie dalszej wysilnej pracy dla dobra Kościoła i społeczeństwa.

—o—

Ruch autobusowy

w kraju rozwija się coraz potężniej i ogarnia niemal każdą miejscowość. Rzecz nieprawdopodobna — do zapadłej dziury, zakątka dzisiaj można dojechać — dobrodziejstwa ruchu autobusowego odczuwają szczególniej okolice pozbawione dotychczas połączeń kolejowych. — Ludność z początku nieufna, poczyna **masowo korzystać z nowoczesnego, wygodnego, szybkiego środka komunikacyjnego.** Jak w szalonem tempie wzrasta przewóz ludności autobusami, dowodzi ruch na krakowskim dworcu autobusowym na placu św. Ducha — dosłownie już nie tysiące, ale **bez mała dziesiątki tysięcy osób wyrzucają i zabierają licznie przybywające i odjeżdżające wozy**; trzeba przyznać wozy nowe, dobrze się prezentujące.

Rzucamy pytanie: czy nie byłoby wskazane przygotować i wydać **„rozkład połączeń autobusowych“ dla całej Polski.** Nakładca z pewnością nie dopłaciłby do nakładu, a oddałby przysługę podróżującym.

Trąba powietrzna w Krakowie.

We środę 28 maja około godz. 11.30 przed południem obserwowali przechodnie na placu między ul. Lubomirskiego a Mogilską rodzaj trąby powietrznej. Oto przy doskwierających promieniach słońca, powiał silniejszy prąd powietrza i w ciągu kilkudziesięciu sekund wzbił się **wysoki na 25—30 metrów**, a więc powyżej sąsiednich kamienic, regularny, **owalny słup z prochu i śmieci i w szalonym wirze kręcił się na całej wysokości przez jakie pięć minut. Trąba miała kształt regularnego walca może na dwa metry w przekroju, ku górze rozszerzającego się w lej, coraz bardziej rozwichrzony, wybuchający słupami prochu i wszelakiego śmiecia i gałęzi.** Tuż obok wirującego leja było powietrze czyste i bez śladu silniejszego prądu. Lej wirujący uniósł się coraz wyżej i rozpłynął się w sąsiednim ogrodzie.

Jak na nasze stosunki i strefę zjawisko to było niezwykle interesujące.

—o—

Miesiąc czerwiec w przysłowiach
i staropolskich przepowiedniach.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy miesiąc czerwiec. Po prawdzie powiedziawszy, zadecyduje czerwiec o urodzajach i zbiorach, to też nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka starych przepowiedni ludowych, które m. in. głoszą:

„Czerwiec po deszczowym maju,
Często dżdżysty w naszym kraju“.

„Kiedy wieśniak łąki kosi,
lada baba deszcz uprosi“.

Od pierwszego dnia w czerwcu podług przepowiedni starej dużo zależy, która powiada:

„Pogoda na Nikodema (1-go czerwca).
Cztery niedziel deszczu niema“.

Groty kryształowe w Wieliczce zabezpieczone.

Słynne na cały świat groty kryształowe w Wieliczce zostały wreszcie zabezpieczone od **dalszego zniszczenia.** W zeszłym tygodniu komisja rzeczoznawców, wyznaczona przez ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego, zwiedziła ponownie te groty i ustaliła ostatecznie granice **rezerwatu, w którym żadne roboty górnicze prowadzone być nie mogą, a groty, w obrębie jego istniejące, będą otoczone pieczołowitą opieką Zarządu Salinarnego.**

Już dzisiaj zarząd żup solnych w Wieliczce uporządkował drogi, prowadzące do grot kryształowych, zabezpieczył wejścia do nich zapomocą drzwi żelaznych, oraz zainstalował wewnątrz grot elektryczność tak, iż **obecnie mogą być one oświetlane w sposób bardzo efektowny, bez szkody dla wspaniałych kryształów soli.** Do komitetu rzeczoznawców, który stwierdził obecny pomyślny stan rzeczy i wyznaczył granice rezerwatu, sięgające w promieniu około 200 metrów poza właściwą grotę kryształową, należeli: dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego — prof. J. Morozewicz, prezes Rady Salinarnej — inż. A. Gajl i geolog P. I. G. — St. Małkowski — z Warszawy, prof. St. Kreutz i radca górn. Müller — z Krakowa, oraz naczelnik Salin inż. Starnawski — z Wieliczki. Zarząd Salinarny wypracował również przepisy, które będą obowiązywały zwiedzających groty na przyszłość.

SŁUCHOWISKO RADJOWE DZIECI SZKOLNYCH DLA DZIECI.

W sobotę, 1 czerwca o godz. 16 odegrają uczniowie szkoły 7-ej im. św. Florjana w Krakowie, dwie sztuczki w radjo krakowskiem, jako program dla dzieci, pod reżyserją p. Gabrjeli Stopczyńskiej. Uczniowie 2-giej klasy odegrają „Czarodziejską lekcję“ Ewy Szelburg, uczniowie zaś 7-ej klasy krotochwilę p. t. „Błąd drukarski“ J. Michalskiego. Obydwie te sztuczki zostały odegrane poprzednio na scenie szkolnej, na dochód kolonij wakacyjnych i spotkały się z wielkiem uznaniem.

—o—

Kraków, 1-go czerwca 1929.

Sobota 1: św. Jakóba.
Niedziela 2: św. Marcelina.
Niedziela 2: wschód słońca o godz. 3.43, zachód o godz. 19.33.

—o—

KONFERENCJA PREZYDJALNA Z WŁAŚCICIELAMI REALNOŚCI. W dniu 29 maja b. r. odbyła się w Magistracie pod przew. prezydenta miasta konferencja delegatów Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie i Podgórzu z naczelnikami kilku wydziałów Magistratu, na której rozpatrywano szereg postulatów, przedstawionych przez Towarzystwa właścicieli w sprawach należących do różnych działów administracji miejskiej. Chodziło tu o sprawy wymiaru i poboru opłat wodociągowych i gminnych podatków realnych, policji porządkowej i t. d., ze względu na dotychczasowe wykonywanie administracji w tych sprawach. Wynikiem konferencji było oświadczenie prezydenta miasta, iż celem uwzględnienia słusznych żądań Towarzystw i odpowiedniego ustosunkowania się administracji miejskiej do własności nieruchomej w mieście wydane będą już w najbliższym czasie właściwe zarządzenia, a nadto dalsze wnioski przedłożone zostaną do uchwały odnośnym sekcjom Rady miasta.

ULGI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Ministerstwo wyznań i oświecenia wyjaśniło, że jakkolwiek okólnik z dnia 2-go czerwca 1923 roku, dotyczący ulg kolejowych dla młodzieży szkolnej, mówi tylko o wychowańcach szkół, nie wspomina zaś o absolwentach, to jednak w tych wypadkach, gdy przejazd koleją do miejsca stałego zamieszkania, czy też na wypoczynek letni, następuje w związku z ukończeniem szkoły, a więc bezpośrednio po otrzymaniu świadectwa, należy wymieniony okólnik interpretować na korzyść interesowanych, t. j. absolwentów szkół.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr.; niezbieranego 45—50 gr; kwaśnego 30—40 gr; śmietanki słodkiej 65—70 gr; śmietany kwaśnej 1.60—2.40 zł; 1 kg. masła zwycz. 6—6.20 zł; masła deser. 6.80—7 zł; sera kwaśnego 1.50 1.60 zł; jaja za kopę 8.80—9.30 zł; za sztukę 15—16 gr. Drób: kura 8—10 zł. para kurcząt 5—8 zł; gęś młoda 8—12 zł. Jarzyny: buraki 1 kg. 18—28 gr; marchew 45—50 gr; cebula 70—80 gr; pietruszka 70—80 gr; ogórki szt. 50—80 gr; sałata szt. 25—35 gr. Ryby: 1 kg. karpia żywego 7—8 zł; szczupaka 8 zł; łososia 10 zł; suma 4—5 zł; lina 6—7 zł; świnki 7—8 złotych.

PRZENIESIENIE TARGÓW Z PL. ZGODY. Na czas budowy nawierzchni na placu Zgody zostają przeniesione z dniem 3. czerwca b. r. targi na siano, słomę i t. p. na plac Serkowskiego.

NIE KĄPAĆ SIĘ W WIŚLE! Magistrat zwraca uwagę, że z powodu wysokiego stanu wody kąpanie się w Wiśle jest niedozwolone. Oznaczenie miejsc do kąpieli nastąpi po obniżeniu się stanu wody, co ogłoszone będzie osobnem obwieszczeniem.

PRZEJECHANI PRZEZ AUTA. Wczoraj zdarzyły się w Krakowie 3 wypadki przejechania przez auta. I tak 38-letni Hirsch Maksymiljan wpadł pod taksówkę Nr. 9506 i doznał ogólnych obrażeń cielesnych, Józef Z., lat 33, urzędnik prywatny, potrącony przez wóz, doznał zmiażdżenia nosa, a 23-letni Szymon Rummel odniósł szereg kontuzyj na nogach i rękach. Ofiary wypadków opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego.

Z DUBELTÓWKI DO ROBOTNIKA. Dnia 27 b. m. około godziny 10 wieczór, Antoni Gałuszka (lat 23), z Czańca, robotnik, bez zajęcia, strzelił z dubeltówki z odległości 15—20 kroków do idących drogą publiczną przez gminę Czaniec robotników **Jana Błasiaka**, Czesława Soji i Ignacego Kołka. Soja został ciężko raniony, zaś **Błasiak** i Kołek lżej. Gałuszkę przytrzymano i odstawiono go do sądu grodzkiego w Kętach. Powodem zajścia osobiste porachunki.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku, odbędzie się 2 b. m. od godz. 3 do 4 po południu.

„TO I OWO Z NAD LEMANU“. Pod tym tytułem opowie swoje wrażenia z pobytu w Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie p. Feliks Bocheński na zebraniu akademickiego Związku pacyfistów, dziś w sobotę, w sali 35 Coll. Novi. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp 50 gr., dla członków A. Z. P. wolny.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW POGOTOWIA RATUNKOWEGO odbędzie się w niedzielę 9 czerwca b. r. o godz. 11 przed południem, w sali Twa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej.

WYCIECZKĘ DO POZNANIA dla zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej i wzięcia udziału w Kongresie krajoznawczym, urządza Polskie Towarz. Krajoznawcze Oddział krakowski, na 12, 13 i 14 lipca. Wszelkie zniżki zapewnione, koszta około 100 zł. od osoby. Zgłoszenia przyjmuje P. T. K., Grodzka 64 II. p. od godz. 6 do 7 wieczór.

WESOŁA ZABAWA. W niedzielę 2 b. m. o godz. 2 po południu w parku XX. Lubomirskich przy ulicy Rakowickiej odbędzie się oryginalny festyn amerykański z mnóstwem niebywałych atrakcyj, jak podróż dzieci na osiodłanym kucyku naokoło świata, „słoń z osłem na spacerze“, fotograf z Ameryki, Pytja przepowiadająca przyszłość, poczta amerykańska, konkurs piękności, licytacja amerykańska nagromadzonych skarbów, specjalnie zorganizowana dla dzieci zabawa, koło szczęścia i loterja fantowa. Do wygrania niewiele, lecz doborowych fantów: radjo, zegarki srebrne, inwentarz żywy i martwy, kuchnia gazowa, narzędzia rolnicze. Tani bufet we własnym zarządzie. Orkiestra gimn. św. Jacka i Zakładu księży Salezjanów. Wstęp 50 gr. dla dorosłych, 30 gr. dla dzieci. Dochód na dokończenie budowy kościoła OO. Karmelitów Bosych w Krakowie.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Pigmaljon“ (wyst. p. Węgierki).
Niedziela po południu: „Dwaj panowie B“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Pigmaljon“ (ostatni występ p. Aleks. Węgierki).
Poniedziałek: „Cień“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „O świcie“.
UCIECHA: „Człowiek z tłumu“.
NOWOŚCI: „Córka pułku“.
WARSZAWA: „Kozacy“ (Lwa Tołstoja).
CORSO: „Mężczyzna z przeszłością“. W głównej roli Konrad Veidt.
BAGATELA: „Złota Lilja“.
SZTUKA: „Gwiazda Tawerny“.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem ostatnie dwa pożegnalne gościnne występy p. Aleksandra Węgierki w „Pigmaljonie“ G. B. Shaw'a. Jutro w niedzielę po południu, po cenach zniżonych „Dwaj panowie B“ Marjana Hemara.

Zycie gospodarczo-społeczne.

Chrześcijańsko-nar. Komitet wyborczy do Kasy Chorych zorganizowany.

Zebranie delegatów chrześcijańsko-społecznych organizacyj w sprawie wyborów do Kasy Chorych w Krakowie odbyło się we środę dnia 29 maja w sali przy ulicy Potockiego 11. Przewodniczył ks. senator Kasprzyk; po referacie posła Puchałki i dyskusji **wybrano komitet wyborczy** i powierzono mu przygotowanie listy kandydatów i przeprowadzenie wyborów. Biuro komitetu mieści się **przy ul. Potockiego 11** i otwarte jest od godz. 9—1 i od 4—7. Komitet nosi nazwę: **„Główny Komitet Wyborczy chrześcijańsko-narodowych organizacyj do Kasy Chorych w Krakowie“** i udziela wszelkich informacyj w sprawie wyborów. Komitet przypomina wszystkim interesowanym, by zawczasu kontrolowali listy wyborców, wyłożone w Kasie Chorych przy ul. Batorego 3 i w Podgórzu przy ul. Serkowskiego l. 10.

Członkowie Rady Kasy Chorych z grupy chrześcijańsko-społecznej zwrócili się wczoraj do Zarządu Kasy Chorych z żądaniem **przedłużenia terminu reklamacyjnego o jeden dzień, t. j. do 9 czerwca b. r. włącznie,** a to na tej podstawie, że początek okresu reklamacyjnego dzień 30-go maja — „Boże Ciało“ był dniem dla ludności katolickiej szczególnie uroczystym, że więc w dniu tym nikt żadnych reklamacyj załatwiać nie mógł. Ponadto zażądano, by przeglądanie list odbywało się nietylko przed południem, ale i w godzinach wieczornych od godz. 5 po południu.

Odezwa do Pań-pracodawczyń w Krakowie!

Wybory do Kasy Chorych w Krakowie zostały rozpisane na 11-go sierpnia. Panie pracodawczynie, ubezpieczające służbę domową, powinny zainteresować się działalnością Kasy i posiadać w Radzie i Zarządzie Kasy przedstawicieli. Musimy wszystkie wziąć udział w wyborach, a pierwszą naszą czynnością będzie skontrolowanie list wyborców i sprawdzenie, czy nazwiska nasze, t. j. pań-pracodawczyń i służących znajdują się na liście. Wzywam przeto wszystkie Panie-pracodawczynie, by przeprowadziły kontrolę list. Czas przeglądania list wyborców trwa do 8 czerwca b. r. Panie, pospieszcie i kontrolujcie listę!

Felicja Kowalewska.

Major komisarzem Kasy Chorych w Tarnowie.

Z Tarnowa donosi wczorajszy „Naprzód“, że w tamtejszej Kasie Chorych zamianowany został onegdaj komisarzem **major Ryszard Zakrzewski**, były komendant PKU. w Tarnowie, który ostatniemi czasy przeszedł na emeryturę. Obejmuje on urzędowanie 10-go czerwca b. r. W ostatnich wyborach do tarnowskiej Rady Kasy zdobyli socjaliści i bundowcy 24 mandaty, a więc bezwzględną większość. Na skutek unieważnienia wyborów Kasą Chorych rządził w dalszym ciągu socjalista dr. Kropatsch. Obecnie funkcje te objął major Zakrzewski.

W ostatnich dniach zwolniony został również dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Korski, a w Łodzi ma być zamianowany komisarzem Kasy p. Zakrzewski ze Lwowa, jeden z bliższych współpracowników ministra Prystora.

100 miljonów zł. kosztuje P. W. K.

Wiele wprawdzie już pisało się o kosztach Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, nie podawano jednak szczegółów, któreby w pełni zilustrowały wielkość wysiłku finansowego, na jaki zdobyło się nasze społeczeństwo, tworząc Wystawę. Według obliczeń dyrektora finansowego P. W. K. **Wystawę poznańską zbudowano kosztem 100 miljonów zł.**

Z tego ścisły budżet wystawowy wynosił 15 milj. zł., wydatki Poznania związane z Wystawą dochodziły do 45 milj. zł. Rząd zaś wydał na uruchomienie swej części wystawowej przeszło 10 milj. zł.

W świetle więc tych cyfr widać w całej pełni wielki wysiłek społeczeństwa, które mimo istotnie bardzo ciężkich czasów, zdobyło się na wydatkowanie takiej sumy. Jest to drugi niezwykle krzepiący dowód energji i tężyzny naszego narodu w pierwszem dziesięcioleciu. Pierwszym takim wysiłkiem było złożenie w 1924 r. 100 miljonów zł. na Bank Polski. W okresie zaś lat 1927—1929 zdobyliśmy się równie wielkim kosztem na stworzenie tak wspaniałego przeglądu naszego dorobku.

Francuski minister przemysłu i handlu zwiedzi P. W. K.

Dyrekcja P. W. K. została zawiadomiona, że dnia 2 czerwca przyjeżdża do Poznania celem zwiedzenia P. W. K. francuski minister przemysłu i handlu p. Bonnefous. Minister Bonnefous przybywa w towarzystwie wyższych urzędników francuskiego ministerstwa przemysłu i handlu. Dnia 10 czerwca przybywa na 3-dniowy pobyt do Poznania wycieczka przemysłowców francuskich, której przewodniczy b. ambasador francuski w Moskwie p. Noulens.

ZJAZD SŁOWIAŃSKICH IZB HANDLOWYCH W POZNANIU ODBĘDZIE SIĘ DOPIERO W SIERPNIU.

Zjazd słowiańskich izb handlowych w Poznaniu, organizowany przez Poznańską Izbę Handlową, który pierwotnie odbyć się miał od 8 do 12 czerwca, **odłożony został do sierpnia.** Bliższy termin podany zostanie później.

RODACY Z AMERYKI NA P. W. K.

Wczoraj rano przybyła do Poznania wycieczka Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego w Ameryce celem złożenia hołdu bawiącemu w Poznaniu Prezydentowi Rzplitej, prymasowi Hlondowi i zapoznania się z 10-letnim dorobkiem Odrodzonej Polski, reprezentowanym obrazowo na Powszechnej Wystawie Krajowej.

W pierwszym dniu swego pobytu wycieczka drogich nam gości wręczyła na Zamku Panu Prezydentowi dyplom honorowego prezesa Związku i medal pamiątkowy, skąd udała się do pałacu Prymasa, gdzie również odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu honorowego i medalu. W tymże dniu wycieczka zwiedziła miasto, a dzisiaj (28 bm) w ciągu całego dnia zapozna się z terenami Powszechnej Wystawy Krajowej.

FILMY Z ŻYCIA SZKOLNEGO NA P. W. K.

Codziennie od godz. 5 do 6.30 popoł. w pawilonie (Nr. 23) Ministerstwa Komunikacji wyświetlane są obrazy z życia szkolnego. Obrazy te zostały sporządzone przez Ministerstwo Oświaty i stanowią jego własność.

Sytuacja na rynku akcyjnym.

Zastój na giełdzie akcyjnej potęguje się. W tranzakcjach minimalna ilość papierów, przy tendencji zniżkowej.

Płacono: Zieleniewski 111 zł; Azoty 2.75 zł; Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50 zł; Pożyczka konwersyjna 55.25 zł.

Rynek walutowy równie bezbarwny. Dolar jak zwykle po 8.88—8.89 zł; czeki dolarowe: 8.90¼ do 8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Londyn 43.25, 43.24¾, 43.35, 43.14; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.88, 34.97, 34.79; Praga 26.41, 26.47.5, 26.34.5; Szwajcarja 171.67, 172.10, 171.24; Wiedeń 125.23.5, 125.54.5, 124.92.5; Włochy 46.68, 46.80, 46.56; Marka niemiecka w notowaniach nieoficjalnych 212.55.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 103.50, 164 — 5% dolarowa 73.25, 74.50, 73.75 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Akcje: Bank Polski 167 — Bank Spółek Zarobkowych 78.50 — Lilpop 29, 28.50 — Modrzejów 24, 23.50 — Ostrowiec 82.50, 81 — Starachowice 25.75.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.31, Londyn 25.19 1/8, Nowy Jork 5.19.5, Belgja 72.16, Włochy 27.19, Hiszpanja 73, Holandja 208.75. Berlin 123.87.5, Wiedeń 72.98, Sztokholm 138.85, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.42.5, Sofja 3.75.5. Praga 15.38¾, **Warszawa 58.25,** Budapeszt 96.57, Białogród 9.12 5/8, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.51, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218.

Cena zboża wciąż spada!

Znika na rynku zbożowym trwa. Wczorajsze notowania giełdy zbożowej w Krakowie przyniosły **dalszy spadek** ceny tak zbóż, jak i mąki. Ceny zbóż i mąki osiągnęły obecnie następujący poziom na rynku lokalnym w Krakowie: pszenica dworska 46—46.50, pszenica targowa 44.50—45.50, żyto dworskie 26—26.50, żyto targowe 24.50—25.50, owies dworski 27.56—28.50, owies targowy 26—26.50, jęczmień na krupy 24—25, mąka pszenna okręgu krakowskiego 65% wymiału 74—75, mąka żytnia krakowska 70% 43.50—44 zł.

Brutalne obchodzenie się niemieckich ekonomów z robotnicami polskiemi.

Skuteczna interwencja Sekretarjatu Okręgowego Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Krakowie.

W kwietniu b. r. zamieściliśmy artykuł, ilustrujący nieludzkie obchodzenie się niemieckich pracodawców z polskimi robotnikami sezonowymi w Niemczech. Zacytowaliśmy przykłady brutalnego obchodzenia się włodarzy-Niemców, zwłaszcza z robotnikami polskiemi. W związku z tym artykułem Sekretarjat Okręgowy Chrześcij. Związków Zawodowych w Krakowie (ul. A. Potockiego 11) wystosował pismo do konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie z żądaniem wyjaśnień i interwencji. Konsulat odpowiedział w ostatnich dniach pismem z 28 maja b. r., nadesłanem Sekretarjatowi Chrz. Zw. Zawod. w Krakowie, w którem stwierdza, że istotnie podane przez nas fakty odpowiadają prawdzie.

„Dalej stwierdzono — zaznacza konsul generalny — **na podstawie zeznań robotnic, że włodarz w majątku Kläden, pow. Stendal, niejaki Roman Hilski, obywatel niemiecki, traktuje je nieprzyzwoitemi przezwiskami i w dodatku usiłował dokonać zniewolenia na robotnicach Emilii Pacyga i Annie Miziak. Konsulat generalny poczynił odnośne kroki w kierunku zabezpieczenia robotnicom należytej i bezwzględnej opieki i sprawę usiłowanego zniewolenia przekazał prokuratorowi celem pociągnięcia włodarza do odpowiedzialności sądowej.**

Podając powyższe do wiadomości, **Konsulat Generalny wyraża podziękowanie Sekretarjatowi Okręgowemu Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Krakowie za wiadomość o stosunkach w majątku Kläden“.**

Byłoby rzeczą pożądaną, by nasze Ministerstwo Pracy w większym, niż dotychczas, stopniu interesowało się losem polskich robotników i robotnic, emigrujących w poszukiwaniu pracy sezonowej do Niemiec.

Oburzające wypadki w Kläden nie są zapewne odosobnione i w równych niewątpliwie warunkach znajdują się robotnicy polscy i w innych środowiskach Niemiec. Ministerstwo Pracy — jak wynika z pisma Konsulatu — nic o tem nie wiedziało, względnie, czego nie chcemy przypuszczać, mając informacje nie poczyniło żadnych kroków **i dopiero interwencja Sekretarjatu Chrześć. Zw. Zaw. w Krakowie spowodowała władze polskie do zajęcia się i zaopiekowania robotnicami, zdanemi na łaskę i niełaskę brutalnych włodarzy niemieckich.**

Radjo.

Niedziela 2 czerwca.

Kraków (314.1). G. 11 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Transmisja z Katowic; 14 Inż. Sondel: „Jak zwiększyć ilość paszy w gospodarstwach włościańskich“; 14.20 „Pokarmy mineralne roślin, Cz. II.“ — Dr. Wł. Vorbrodt, prof. Un. Jag.; 14.40 Dr. Waśniewski: „Kronika rolnicza“; 16.30 Transmisja z Warszawy; 16.35 „O ruchu spółdzielczym“ — Dr. Bobrowski; 17 Transmisja koncertu z Warszawy; 18.35 Odczyt p. t.: „Ks. Bosko jako błogosławiony (w dzień beatyfikacji)“ — Ks. Dr. K. Masłowski, Salezjanin; 19 Rozmaitości, program na dzień następny, komunikat sportowy i inne; 19.10 „Antena literacka“, utwory: Wł. Hlouszek, Z. Leśnodorski, K. Skowroński, S. Suski, M. Wojtaszewski, J. K. Zaremba; 19.56 Sygnał czasu z Warszawy; 20 Transmisja z Poznania: słuchowisko wesołe; 20.30 Koncert wieczorny: pp. Gustaw Serafin (śpiew), Józef Mikulski (wiolonczela), Ludwika Jaworzyńska (sopran). W czasie przerwy koncertu o godz. 21-szej transmisja z Warszawy kwadrans literacki, w czasie którego p. Tadeusz Bocheński odczyta gawędę H. Rzewuskiego p. t.: „Książę Panie Kochanku“; 22 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1395.1). G. 11 Transmisja z Katedry Poznańskiej. Nabożeństwo; 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat; 12.10 Popis chórów publicznych szkół powszechnych m. st. Warszawy; 14 „Wędrówki młodego rolnika“ — inż. Wyrzykowski; 14.20 Rolnictwo“ p. t. „Pielęgnowanie okopowych“ — inż. Lentz; 14.40 „Żywienie letnie“ — inż. Kwasieborski; 15.50 Audycja dla żołnierzy. Sketch pióra Wład. Waltera p. t. „Na bielanach“; 16.30 Komunikat meteorologiczny; 16.35 „Znaczenie ruchu spółdzielczego dla Polski“ — dr. Raczyński; 17 Koncert popularny. (Transmisja z Doliny Szwajcarskiej): Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego, Maryla Karwowska (sopran) i Leopold Dworakowski (skrzypce); 18.35 „Z przeżyć i dziejów narodu“ — Henryk Mościcki; 19 Rozmaitości .oraz komunikat Twa Zachęty do Hodowli koni w Polsce; 19.25 „Dzieje shogunów w Japonji“ — prof. Richter; 19.56 Sygnał czasu; 20 Słuchowisko wesołe z Poznania; 20.30 Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego i solistów; 21 Kwadrans literacki p. Bocheński odczyta gawędę H. Rzewuskiego p. t. „Książę Panie Kochanku“; 21.15 Dalszy ciąg koncertu; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Rozrywki umysłowe — por. Cyprjan Jabłonowski; 22.25 Komunikaty PAT.; 22.40 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 23 Transmisja muzyki tanecznej z Dancingu „Oaza“. Orkiestra „Oaza-Band“ pod dyr. W. Roszkowskiego.

Katowice (416.1). G. 11 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.56 Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikate lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „P. R. Katowice“; 14 Odczyt religijny z cyklu: „Zagadka życia ludzkiego“ p. t. „Piękno życia w świetle nauki Chrystusa“ — cz. II. — wygł. Ks. Dr. Karol Milik; 14.20 „Znaczenie spółdzielczości w rolnictwie“ — Prof. Inż. Edward Zabłocki; 14.40 „Ogrodnik śląski“ — wygł. p. Włosik; 15.40 Koncert popołudniowy. P. Olga Kwiatkowska (śpiew), p. Janina Konopasek Szaleska (akompanjament) i p. Magdalena Lipkowska (fortepian); 16.30 Transmisja z Warszawy; 18.35 Transmisja z Krakowa. — Ks. Dr. K. Masłowski, Salezjanin; 19 Rozmaitości; 19.20 „Bery i bojki śląskie“ — wygł. Karlik z Koncyndra (Prof. St. Ligoń); 19.55 Komunikat meteorologiczny na okręg śląski, oraz sygnał czasu; 20 Audycja z udziałem p. Andy Kitschman (śpiew) i węgierskiego saksofonisty p. Arpada Lakatos; 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa; 21 Kwadrans literacki z Warszawy; 21.15 Dalszy ciąg koncertu z Krakowa; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, odczyt i komunikaty PAT. z Warszawy, oraz komunikat sportowy; 23 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja“.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Bank Małopolski.

Dnia 27 maja 1929 r. odbyło się w Krakowie **61-e Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Małopolskiego S. A.** pod przewodnictwem p. Władysława hr. Jezierskiego, Wiceprezesa Banku, w zastępstwie bawiącego zagranicą Prezesa Banku ks. Janusza Radziwiłła i w obecności Komisarza Rządowego, p. Józefa Gregera, Prezesa Izby Skarbowej w Krakowie.

Przedłożony bilans wykazuje znaczny wzrost prawie wszystkich pozycyj. Suma bilansowa podwyższyła się z kwoty złotych 23,844.783.21 do kwoty zł 40,506.971.17. Wkłady wzrosły z kwoty 5,666.953.32 na zł 11,527.239.61. Jest to pierwszy bilans, który Bank Małopolski przedkłada po dokonanej fuzji z Bankiem Unji w Polsce, mającym swą siedzibę we Lwowie, z której to fuzji wynika dla Banku znaczny przyrost interesów, tak iż Bank Małopolski będzie odtąd posiadać przedstawicielstwa równomiernie we wszystkich głównych centrach handlowych kraju. Ze sprawozdania złożonego przez Radę banku widoczna jest wielka płynność Banku, albowiem środki gotówkowe dosięgają kwoty zł 4,413 681.12. Cyfry bilansowe świadczą zarazem o pomocy, jakiej doznaje Bank w wydatnej mierze od swoich zagranicznych przyjaciół, w pierwszej linji ze strony Allgem. Oesterr. Boden-Credit-Anstalt. Środki uzyskane z kredytów zagranicznych, oraz powiększenia wkładów zostały w pierwszym rzędzie zużyte dla rozwoju krótkoterminowego interesu, przyczem portfel wekslowy powiększył się z kwoty zł 4,671.543.50 na zł 13,802.371.33. Z przedsiębiorstw należących do koncernu Banku Małopolskiego Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce rozwija się pomyślnie i wypłaci za rok ubiegły dywidendę w wysokości 6% przy równoczesnem wydaniu akcyj gratisowych. Bank Małopolski wziął udział w zeszłym roku przy przekształceniu Kasy Targowej w Krakowie na Spółkę z ogr. odpow. „Caro“, oraz przy założeniu Union Financiere Polonaisc, Spółki Akcyjnej z siedzibą w Brukseli, której celem jest popieranie rozwoju przemysłu polskiego przy pomocy zagranicznych kapitałów. Ze względu na krótki czas, jaki upłynął od rozpoczęcia ponownej rozbudowy interesów Banku, Rada Banku uważała za wskazane trzymać się raczej polityki tezauracyjnej i przenieść zysk w wysokości netto zł 144.483.30 na rok następny, przyczem należy nadmienić, że już ostatnie miesiące ubiegłego roku i dotychczasowy okres roku bieżącego wykazują powiększającą się wydajność interesów.

Po przeszło 35-letniej działalności w Banku powziął Naczelny Dyrektor, p. Albert Ungar decyzję przejścia z końcem bieżącego roku w stan spoczynku. Rada Banku z prawdziwym żalem przyjęła to postanowienie do wiadomości, wyrażając p. Dyrektorowi Ungarowi podziękowanie za długoletnią, ofiarną i owocną pracę jego w interesie Banku. Walne Zgromadzenie wybrało pana Alberta Ungara do Rady Banku, a oprócz tego dokonało uzupełniających wyborów i na miejsce wylosowanych członków wybrało ponownie pp. Ernesta Garra, dyrektora Allgem. Oesterr. Boden-Credit-Anstalt, Roberta Hankara, dyrektora Mutuelle Solvay w Brukseli, Jana Lochnera, dyrektora Allg. Oesterr. Boden-Credit-Anstalt i Dra Tadeusza Starzewskiego, Prezesa Izby Notarjalnej w Krakowie.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Konkordat pruski.

Warszawa, 31. 5. (Tel. wł.). Podczas dyskusji na kongresie socjalistycznym w Magdeburgu rozważano sprawę **konkordatu pruskiego.** Prezes pruskiej rady ministrów Braun zaznaczył, że rząd zaczął rokowania z Watykanem w sprawie zawarcia konkordatu **w tym jedynie celu, aby uniemożliwić mające nastąpić zawarcie umowy konkordatowej między Watykanem a rządem Rzeszy,** na czele którego stał wówczas kanclerz, będący członkiem **katolickiego centrum** w parlamencie Rzeszy. Konkordat o który chodzi obecnie **zagraża zupełnie szkolnictwu, które zależy od rządu i które niema nic wspólnego z Kościołem.**

Kard. Hlond przybył samolotem do Rzymu.

Dnia 30 maja br. przybył do Rzymu aeroplanem ks. kardynał prymas Hlond, który całą podróż do Włoch odbył drogą powietrzną, zatrzymując się tylko dla przenocowania w Katowicach, Wiedniu i Wenecji. Ks. Kardynała oczekiwali w chwili przybycia na lotnisko, ambasador przy Watykanie Skrzyński i ambasador przy Kwirynale Przeździecki, oraz pełny skład obu ambasad, jakoteż liczni przedstawiciele kleru, a przedewszystkiem Salezjanów. Ks. Kardynał przybył do Rzymu dla uczestniczenia w uroczystości beatyfikacyjnej ks. Bosco, która nastąpi dnia 2 czerwca.

Rzym, 31. 5. (PAT). Na zakończenie 9 kongresu eucharystycznego odbyła się w centrum miasta **wspaniała procesja.** Wzdłuż wszystkich ulic, któremi kroczyła procesja **zgromadziły się olbrzymie rzesze publiczności.** Procesję prowadził kardynał Ceretti. Przed kościołem św. Jeremiasza na placu hiszpańskim **kardynał Ceretti błogosławił tłumy.**

PROCES REHABILITACYJNY JAKUBOWSKIEGO.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych w Neu-Strelitz rozpoczął się 28 maja br. proces przeciwko braciom Nogens i towarzyszom. Przed rozpoczęciem rozprawy przewodniczący zaznaczył, że w danym wypadku nie chodzi o wznowienia sprawy Jakubowskiego, lecz o całkiem nowe, samodzielne postępowanie. Pięciu oskarżonych w tem jedna kobieta odpowiada za złożenie fałszywych zeznań przed sądem, w procesie Jakubowskiego, który swego czasu został skazany na śmierć i stracony, jako domniemany zabójca chłopca Evalda. Jest duże prawdopodobieństwo, że obecnie rozpoczęty proces wykaże niewinność Jakubowskiego.

XII. MIĘDZYN. KONFERENCJA PRACY.

W dniu 30 maja przed południem nastąpiło w Genewie otwarcie XII. Międzyn. Konferencji Pracy. W zjeździe biorą udział delegaci z 50 państw. Razem z dziennikarzami i technicznymi doradcami liczy zjazd 393 uczestników. Zjazd otworzył prezes Rady Administracyjnej p. Fontaine (Francja) i dotknął w paru zdaniach programu obrad, który dotyczy sprawy ubezpieczeń od wypadków, czasu pracy itp.

Na wniosek francuskiego delegata, p. J. Godarta, wybrano przewodniczącym zjazdu **Ks. Braunsa,** b. min. pracy w rządzie Rzeszy Niemieckiej. Wyboru dokonano przez aklamację.

TAJFUN NA FILIPINACH.

„Associated Press" donosi z Manilli, iż ilość ofiar katastrofy tajfunu na Filipinach wynosi 119. Straty wyrządzone przez tajfun obliczają na około pół miljona dolarów. Cały szereg miejscowości został zupełnie zniesiony z powierzchni ziemi. Tysiące ludzi znajduje się bez dachu nad głową.

Polonja zagranicą w cyfrach.

Blizko 7 miljonów Polaków żyje na obczyźnie.

Warszawa. 31 5. (Tel. wł.) Według obliczeń, poczynionych urzędowo, **przypuszczalna liczba Polaków zagranicą** bez względu na ich przynależność państwową wynosi w poszczególnych krajach:

W Afryce 130, w Anglji 5.000, w Argentynie 35.000, w Austrji 8.000 w Australji 120 tys., w Belgji 20.000, Brazylji 210.000, w Bułgarji 100.000, w Chinach 3.000, w Czechosłowacji 180.000, w Danji 12.000, w Estonji 1.000, w Finlandji 375, we Francji 600.000. w Grecji 20. w Hiszpanji 50, w Holandji 4000, w Japonji 120, w Kanadzie 100.000, na Kubie 3000, w królestwie S. H. S. 12.000 na Litwie 200.000 w Luksemburgu 2.000, na Łotwie 70.000, w Meksyku 150.000, w Niemczech 1.250, w Norwegji 40, w Palestynie 10, w Peru 100, w Rumunji 50.000, w Stanach Zjednoczonych 3 miljony, w Szwajcarji 800. w Turcji 200, w Szwecji 200. w Urugwaju 1000, na Węgrzech 15.000, we Włoszech 1000. w innych krajach 1000. **razem 6,685.415.** Według tych samych obliczeń ilość osób, pochodzących z obszarów Rzplitej bez względu na narodowość i wyznanie wynosi **6,985.000.**

Wybory 4-go wiceprezydenta m. Krakowa

dokonane sprzecznie z postanowieniami statutu.

PROTEST KLUBU CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa, zwołano w celu dokonania **wyborów czwartego wiceprezydenta miasta** w miejsce zmarłego bł. p. Sarego. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 6.30 **przy udziele 85 radnych na przewidzianych przez statut miasta Krakowa 127. Faktycznie żyje obecnie 100 radnych. Nie przybyło więc na posiedzeniu 15 radnych.**

Na wstępie posiedzenia prezydent **Rolle,** powołując się na artykuł 43-ci statutu **stwierdził, że jest przepisany komplet radnych.**

Na to zażądał głosu radca **Holeksa** (Ch. D.) który stwierdził, że **artykuł 43-ci mówi, że na sali powinno znajdować się $^3/_4$ przewidzianej przez statut liczby radnych, czyli wobec przewidzianych 127 radnych, na sali powinno być 96. Ponieważ przybyło tylko 85 radnych, przeto brak quorum, potrzebnego do dokonania wyborów i jeżeliby rada miejska wyborów dokonała, radny miasta Holeksa imieniem Klubu Chrześcijańskiej demokracji zapowiada stanowczy protest.**

Na to zabrał głos r. Gross, który tłumaczył, że quorum obliczać należy **w stosunku do liczby żyjących radców,** a zatem w danym wypadku w stosunku do liczby 100. Prezydent **Rolle** oświadczył, że **niema autentycznej interpretacji paragrafu 43 i że Klubowi Ch. D.** pozostaje tylko zwrócić się ewentualnie do **władz nadzorczych** o interpretację, tymczasem **zaś zarządza dokonanie wyborów.** Po zarządzeniu wyborów r. m. Holeksa imieniem Klubu Ch. D. odczytał deklarację, którą poniżej zamieszczamy:

Świetna Rado!

1. Jeżeli Świetna Rada, pomimo naszego protestu przystępuje do wyboru, przed przystąpieniem do głosowania Klub Chrześć. Demokracji pozwala sobie przypomnieć Świetnej Radzie, że urząd czwartego wiceprezyd. miasta został ustanowiony w związku z wprowadzeniem czwartego koła wyborczego, dla przedstawicieli tego koła. Ponieważ reprezentanci czwartego koła wogóle nie stawiają żadnej kandydatury, przeto urząd jednego wiceprezydenta powinien być zniesiony, względnie pozostać nieobsadzony.

Zmarły wiceprezydent inż. Sare powołany **został na urząd wiceprezydenta, jako wybitny fachowiec i przedstawiciel całej polskiej ludności miasta. Sam zaś stale i wyraźnie stwierdzał, że nie jest reprezentantem ludności żydowskiej. 2. Postawiony obecnie przez Zjednoczenie mieszczańskie kandydat wysunięty został, jako przedstawiciel żydów, który reprezentować ma w Prezydjum miasta zgodnie ze swym programem wyłącznie interesa ludności żydowskiej, co stanowi dalsze rozszerzenie sfery interesów i wpływów żydowskich w mieście z oczywistą krzywdą polskiej, chrześcijańskiej ludności i charakteru polskiego Krakowa.**

Kraków w stosunku do innych większych miast posiada najliczniejsze prezydjum i najdroższą w Polsce administrację. Wybór czwartego wiceprezydenta nakłada na ludność miasta dalsze nieproduktywne ciężary.

3. Z wymienionych powodów imieniem Klubu radzieckiego Chrześcijańskiej Demokracji mam zaszczyt oświadczyć co następuje:

Zważywszy:

1) że ustanowienie przed laty czwartej wiceprezydentury miało na celu umożliwienie wejścia w skład prezydjum miasta przedstawicielowi kurji powszechnej zaprowadzonej przez Polską Komisję likwidacyjną, a kurja ta nie stawia obecnie kandydatury,

2) że następstwo po b. p. inż. Sarem traktuje ludność żydowska miasta, jako swoje nabyte prawo, jakkolwiek powołanie bip. p. Sarego jako Polaka w skład prezydjum nastąpiło wyłącznie ze względów na fachowe przygotowanie kandydata, a obecnie wypadek ten nie zachodzi, skoro w prezydjum zasiada już dwóch prawników,

3) że rozwój miasta nie usprawiedliwia potrzeby obsadzenia czwartej wiceprezydentury.

4) że znaczne wydatki połączone z wiceprezydenturą spadają ciężarem na ludność miasta już i tak poważnie obciążaną.

Klub Ch. D. na znak protestu przeciw wyborowi czwartego wiceprezydenta wstrzymuje się od głosowania.

64 głosów za Laudauem

20 kartek białych — jedna nieważna.

Rada m. przystąpiła następnie do głosowania. Za kandydaturą Landau'a padło 64 kartek, 20 kartek oddano białych, jedna nieważna.

Prezydent Rolle odebrał bezzwłocznie od wybranego przysięgę służbową, którą p. Landau złożył — w kapeluszu na głowie. P. Rolle powitał swego nowego kolegę na co ten w odpowiedzi wygłosił przemówienie.

Gdańska stocznia Schichaua ekspozyturą Rzeszy.

Warszawa, 31. 5. (Tel. wł.). Do rady administracyjnej stoczni Schichaua w Gdańsku wybrano tajnego radcę Heinzego z ministerstwa gospodarki Rzeszy oraz dyrektora ministerjalnego Beila z pruskiego ministerstwa przemysłu i handlu. Delegata Wolnego Miasta Gdańska ani przedstawiciela gdańskich sfer gospodarczych dotąd nie uwzględniono w nowym składzie rady administracyjnej tego wielkiego przedsiębiorstwa gdańskiego. W ten sposób zreorganizowana instytucja Schichaua stała się **wybitną ekspozyturą Rzeszy Niemieckiej na terenie Gdańska.**

Uroczyste odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego.

Warszawa. (Telef. wł.) Prastary gród Gniezno był wczoraj świadkiem wspaniałej uroczystości **odsłonięcia pomnika wielkiego budowniczego Polski, króla Bolesława Chrobrego.** Miasto przybrało odświętny wygląd, a mimo niepewnej pogody **tysiączne tłumy mieszkańców** wyległy na ulice w oczekiwaniu przybycia na uroczystość p. Prezydenta Rzpltej.

O godz. 9.15 **huk dział zwiastował przybycie p. Prezydenta,** do którego u bram miasta przemówił prezydent Gniezna p. **Buciszewski.** O godz. 10 odbyło się **nabożeństwo w katedrze** odprawione **przez ks. biskupa Laubitza.** Po Mszy św. ruszyła z katedry **procesja Bożego Ciała.** Ks. biskupa Laubitza, niosącego monstrancję, prowadził z jednej strony p. **Prezydent** Rzplitej, z drugiej strony przedstawiciel miejscowego społeczeństwa p. **Edward Grabski.**

Po procesji **tłumy publiczności zgromadziły** się u stóp **pomnika Bolesława Chrobrego,** wzniesionego na tle głównego wejścia do katedry. O godz. 12.15 przybył przed pomnik pan Prezydent, poczem ks. biskup Laubitz wygłosił przemówienie, **podnosząc znaczenie obecnej uroczystości.** Po przemówieniu **p. Prezydent dokonał odsłonięcia pomnika przy dźwiękach hymnu narodowego.** Po odsłonięciu pomnika przemówił do zebranych marsz. Senatu **Szymański,** następnie zaś u stóp pomnika złożyły wieńce organizacje i stowarzyszenia.

Po odsłonięciu pomnika odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru 63 p. p.

Wycieczka dziennikarzy duńskich w Polsce

Kopenhaga, 31. 5. (PAT). Wczoraj popołudniu wyruszyła z Kopenhagi na pokładzie statku Niels-Ebbeson do Gdańska **wycieczka dziennikarzy duńskich,** reprezentująca największe organa stołeczne i prowincjonalne Danji. W porcie Kopenhaskim żegnał odjeżdżających dziennikarzy poseł **Michałowski.** Dziennikarze duńscy zwiedzą Warszawę, Lwów, Kraków, oraz wystawę poznańską.

Dopiero w jesieni

nastąpi poprawa na rynku finansowym.

Po krótkim ale donioslym w następstwa okresie wędrówki kapitałów z Europy do St. Zjednoczonych daje się obecnie zauważyć na rynkach finansowych Europy **pewne odprężenie.** Drożyzna pieniądza zrobiła swoje, t. zn. zahamowała odpływ pieniędzy tak, że w większych centrach finansowych Europy **notuje się znów pewna płynność kapitałów, poszukujących rentownych lokat.** W związku z tem zasługuje na bliższą uwagę **wzrost zainteresowania się kapitału rynkami południowej i południowo-wschodniej Europy.**

O ile idzie o Polskę, to **nie można jeszcze** zanotować **większej zmiany** na korzyść w stosunku obcego kapitału do nas. Wzrastają wprawdzie kwoty płynące do Polski głównie ze środkowej Europy, ten jednak strumyk kapitału obcego jest nadal b. wązki. Znawcy stosunków twierdzą, iż ten proces wielce powolnego i niedostatecznego napływu kapitałów wyłącznie zresztą krótko terminowych utrzyma się przez całe lato.

Wyraźniejszej poprawy, a **przedewszystkiem wzmożonego dopływu pieniędzy zagranicznych możemy oczekiwać dopiero w jesieni.**

Stalin nie zdołał zmienić składu rządu.

Warszawa. 31 5. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że **grupa Stalina nie zdołała przeprowadzić zmian personalnych w składzie rządu ZSSR. na odbytym piątym zjeździe sowietów.** W kierowniczych kołach politycznych utrzymują, że **Stalin musiał zrezygnować ze swojego projektu reorganizacji WCIK-a i rady komisarzy ludowych.** Decydującem w tym wypadku było oświadczenie Litwinowa, który zaznaczył, że w obecnej ciężkiej dla ZSSR. **sytuacji międzynarodowej usunięcie Rykowa będzie komentowane jako początek wojny domowej w Sowietach.** Stalin, chcąc jednakże zapewnić sobie wpływ na działalność rady komisarzy ludowych, **przeprowadził nominację jednego ze swoich najbliższych współpracowników Mołotowa na stanowisko zastępcy Rykowa.**

ZOFJA MEISNERÓWNA. 22

Mewy.

A może to taki kaszubski obyczaj? Iii — nie może być, boby już dawno Kaszubów nie było. Wymarliby w pierwszem pokoleniu. Ale te wiecznie zamknięte drzwi... Jak tu do niej zagadać, kiedy jest wiecznie milcząca i nigdzie jej samej przyłapać nie można.

Psiakrew!

Czy ja zwarjowałem? Raz mi jej żal, to znów się jej boję, a czasem tobym ją poprostu sprał za ten cały kram...

No, przecież nie jestem znowu takim idjotą, żeby przypuszczać, że taki prawidłowy kwadrat z przekątnią da się długo i wygodnie utrzymać, a potem? Krach — i dwa rozwody za jednym zamachem. Brr, toś wpadł, bratku, niema co!

I „Kolibki“ znów djabli wezmą!

Zerwał się z łóżka i zaczął przemierzać pokój wszerz i wzdłuż, roztrącając meble.

— To się podobno nazywa, że cię nabrali na sakrament, mój genjalny Don Juanie, a niech to raz wszyscy...

Te choleryczne nagłe wnioski przerwało wejście Dominika ze śniadaniem.

Lotnik usiadł na chwilę spokojnie.

Stary ustawiał na stoliku naczynia z cienkiej porcelany, wreszcie, kiedy miał już wychodzić, Zygmunt go zatrzymał.

— Nie wie Dominik, czy pani już wstała?

Stary zrobił pół obrotu od drzwi i spojrzał na porucznika.

— A która, proszę pana?

Porucznik nie chciał Dominika pytać o Ewę — już i tak stary za dużo sobie myśli — więc zapytał niby wymijająco, ale właściwie fatalnie niezręcznie.

— No obie panie?

Dominik zrozumiał.

— Panienka, chciałem powiedzieć z przeproszeniem, żona pana porucznika, już wstała, a pani doktorowa jest u sebe — dokończył po kaszubsku.

Z subtelnym półuśmieszkiem wysunął się z pokoju.

Zygmunt zabrał się do śniadania z wilczym apetytem, i humor mu wrócił.

No, mogę sobie powiedzieć na pocieszenie, że ożeniłem się „wedle wiktu i opierunku“ jak tylu innych, a mówiąc po pomorsku, wżeniłem się w gospodarkę niczego i jak na razie — wszystko w porządku.

* * *

Każdy przyjął depeszę doktora Olechnowskiego w inny sposób.

Stella z niesłychaną radością, pani Ewa z lękiem, ale najgłębsze wrażenie zrobiła ta wiadomość na lotniku.

Przez cały czas na służbie między skupioną uwagą w czasie lotów snuły mu się przez głowę naklejone paski depeszy: „Przyjeżdżam czwartek rano“.

Wreszcie skończyła się służba, dziś dwa razy dłuższa niż normalnie. Dopilnował wtoczenia swego włoskiego „F. B. A.“ do hangaru, zameldował się w kancelarji, że już wychodzi, i sięgnął po rower.

— Idziesz już? Pozwól że cię kawałek odprowadzę, chory dziś jestem na spleen.

Z pod okna podniosła się wysoka postać Gierałda.

— Proszę bardzo, chodź, już skończyłem latanie na dzisiaj, wracam do domu.

Wyszli bocznemi uliczkami do dworca.

— Do żony?

— A tak, mój stary, do żony.

— Szczęśliwiec...

— Słuchaj, Stefan. widzę, że kapcaniejesz do reszty. Dawniej powiedziałbyś poprostu — kiepski warjat, a dziś już nawet tyle fantazji ci nie zostało, a może to tak przez niepojętą u ciebie uprzejmość..

— Nie, wiesz, ja całkiem serjo, a już specjalnie twoją żonę...

— Doprawdy, bardzo mi miło...

Spojrzał na przygarbioną postać kolegi.

— Gdy się człowiek robi starszy... — zaczął cytować Boya i urwał śmiejąc się.

— Śmiej się, śmiej, co ty tam wiesz, wogóle „durakam szczastje“, a ty specjalnie w czepku jesteś urodzony...

— No, czemu to?

— Być kochanym, jak ty, to nie każdy ma w budżecie życia..

— Gdzieżeś to wypatrzył, kochana stara ciotko?

— Mówię ci, nie widziałem jeszcze takiego spojrzenia, jak u twojej żony.

— Ojojoj — piwne oczy miała, piwnemi patrzała, takiemi patrzała, bo innych nie miała, oj dana!

— Nie błaznuj. Jesteś fircyk. A ja nie mogę zapomnieć tego wzroku, jakim ona patrzała na twój hydroplan w górze. No, a przy twoich zarozumiałych, pretensjonalnych popisach — to była sama miłość i przerażenie.

Kieniewicki chciał coś odpowiedzieć, ale ugryzł się w język, potem zwrócił się do kolegi już innym poważniejszym i serdecznym tonem:

— A może chcesz znowu trochę popatrzeć na te oczy — to jedź za mną. Korzystaj, póki nie jestem o ciebie zazdrosny. Wracam dziś koleją, bo mi guma pękła na przedniem kole. Telefonowałem — auto będzie w Żelistrzewie na stacji, zabierz się ze mną odrazu...

— Wiesz z przyjemnością, jeżeli wam nie będę przeszkadzał!

— Ależ co znowu, nigdy!

Kieniewicki niewiele zwracał dotychczas uwagi na spojrzenia żony, ale dziś, kiedy im drzwi otworzyła, spojrzał uważnie. Nie patrzała na niego, uśmiechała się do Gierałda z nieopisaną serdecznością i zapraszała gościnnie.

Rad był z siebie, że przywiózł sobie kolegę, co ułatwi mu spędzenie tego ciężkiego wieczoru. Za wszelką cenę pragnął uniknąć rozmowy z panią Ewą. Rozmowy ze Stellą nie potrzebował się lękać, bo nigdy właściwie z nią nie rozmawiał na drażliwe tematy.

Siedzieli we czworo na werandzie od strony morza; pani Ewa była ożywiona i dowcipna, Zygmunt i Gierałd — szachowani ciągle krzyżowym ogniem jej pytań i zaczepek. Stella, jak zwykle od dnia ślubu milcząca i poważna, czasem tylko zagadnięta wprost odpowiadała monosylabami i półgłosem, wreszcie, dziwnie blada, wstała i szybko wyszła.

Gierałd odwrócił zdziwione oczy na Kieniewickiego. Ten zmieszał się, ale nadrabiał miną. Kiedy jednak dłuższą chwilę nie wracała, wstał i poszedł jej szukać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Eoleksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fezka.